Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

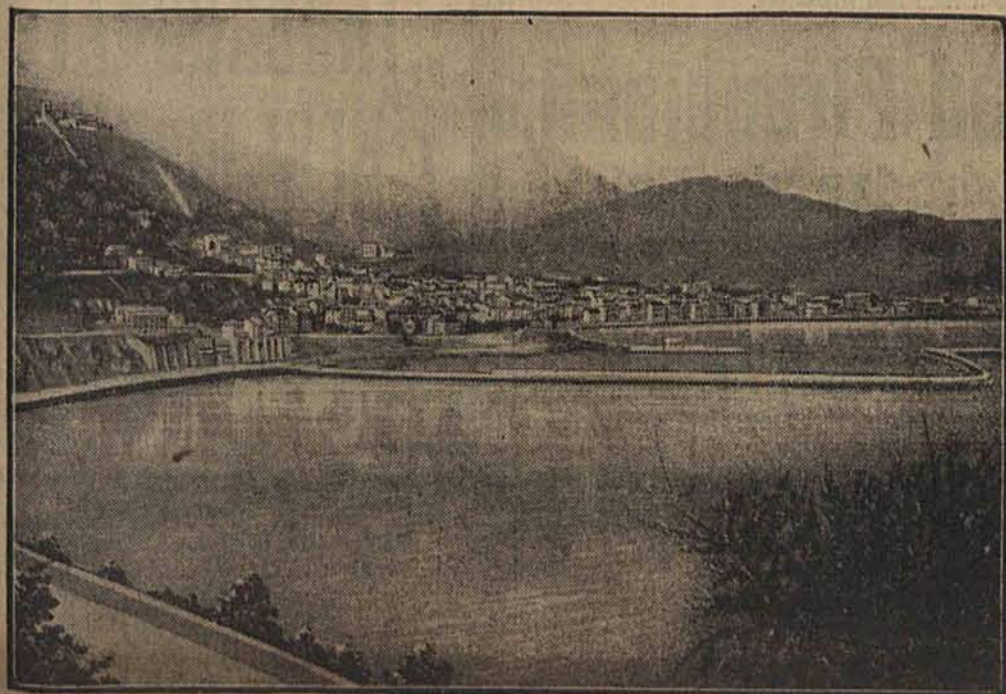
REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 26-GO LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 201

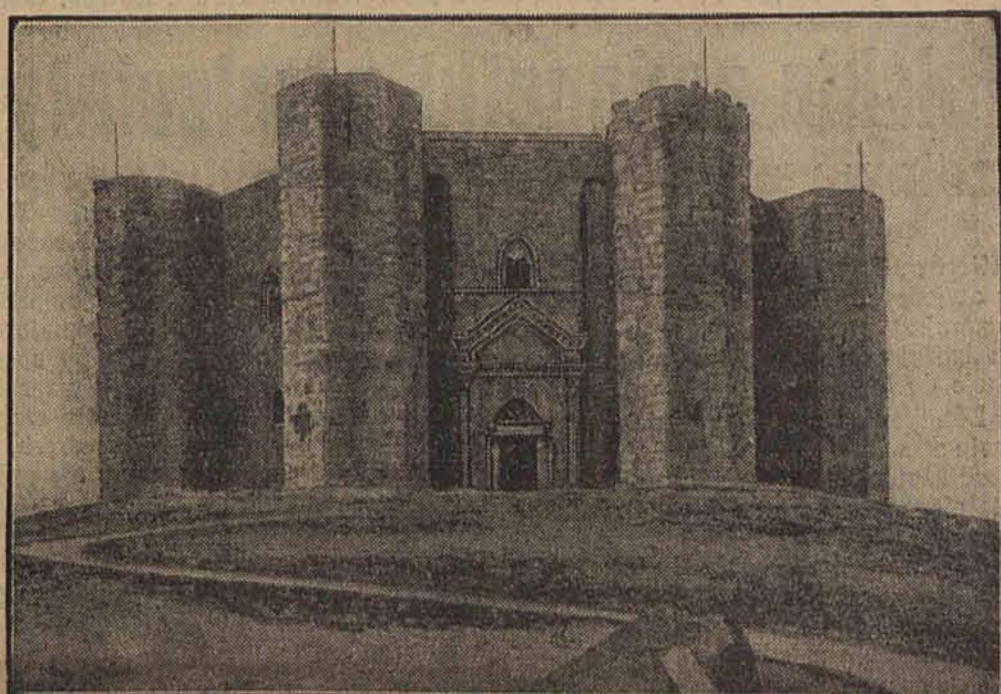
Nowa katastrofa we Włoszech.

Na południu trzęsienie ziemi — na północy niszczycielski huragan.

Nieszczęśliwa ludność woła o pomoc. — Burza poczyniła spustoszenia w północnych prowincjach.



Ogólny widok miasta SALERNO, które zostało w dużym stopniu zburzone przez trzęsienie ziemi.



Starożytny zamek Barbarossa, znajdujący się w pobliżu miasta Melfi — szacowny zabytek historyczny — zamienił się w kupę gruzów...

Rzym, 25 lipca.

W dniu wczorajszym okolice Montello i Monte Belluna w Alpach weneciańskich nawiedziła gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie spustoszenie.

Według dotychczasowych danych ZANOTOWANO 20 ZABITYCH I KILKASET RANNYCH. 1000 ZAGRÓD CHŁOPSKICH LEGŁO W GRUZACH W Santa Eurosia zburzonych zostało przez orkan 300 domów, w Selva zawalił się kościół, pomnik poległych i fabryka powrozów. Cała okolica, nad którą przeszedł huragan wygląda jak pobojowisko.

Burza szalała jedynie przez 10 minut, które wystarczyły, by kilkanaście kwitnących miejscowości zamienić w pustynię.

Wśród ludności, przygnębionej katastrofą trzęsienia ziemi w południowych Włoszech, huragan wywołał niebywałą panikę, bowiem powszechnie sądzono, że kraj nawiedziła ta sama klęska.

Z Trevisto i Monte Belluno wysłano straże ogniowe, kolumny samochodowe i milicję celem niesienia pomocy nawiedzonych przez burzę wiosek.

3 tysiące zabitych.

Benevento, 25 lipca.

Podawana przez specjalnego korespondenta „United Press“ LICZBA ZABITYCH W KATASTROFIE TRZĘSIENIA ZIEMI NA 3.000 OSÓB ZOSTAŁA OBECNIE POTWIERDZONA ZE STRONY CZYNNIKÓW URZĘDOWYCH.

Według oceny władz, w prowincji Avelino zginęło 2.000 ludzi, w prowincjach Benevento i Neapolu ok. 1.000.

Mimo tak olbrzymich strat w ludziach liczą się z dalszym wzrostem liczby zabitych, gdyż hiobowe wieści ciągle jeszcze napływają. Teraz dopiero okazuje się, że miasta Lacedonia i Aquilonia są zupełnie zburzone, a ludność została na samochodach wojskowych wywieziona do obozów.

W Lacedonii zginęło 300 ludzi, liczba zabitych w Aquilonii sięga 400.

Nieliczne wznoszące się jeszcze nad gruzami budynki zostały przez wojsko zburzone, gdyż groziły lada chwila zawaleniem, przyczem mogły być znów nowe ofiary w ludziach.

Głodne dzieci wołają o ratunek.

Dziennikarze byli świadkami STRASZNYCH SCEN, JAKIE ROZGRYWAŁY SIĘ W MONTE SALVO. Wszyscy pozostali przy życiu mieszkańcy zburzonego miasteczka zebrani na rynku, spragnieni i zgłodniali, przez całą noc wołali o chleb i wodę. Głodne dzieci tuliły się do rodziców i głośno zawodziły, prosząc o pożywienie.

Transporty z żywnością zdołały dotrzec do Monte Calvo dopiero rano.

W Villanova korespondent „United Press“ ujrzał na rumowisku właściciela domu Guido Vito, który wraz z żoną zajęty był odrzucaniem gruzów.

Oboje już od 20 godzin niezmordowanie, bez przerwy, nie przyjmując żadnego pożywienia w głuchej rozpaczy pracowali,

BY ODKOPAĆ DWOJE SWYCH DZIECI, ZASYPANYCH PODCZAS TRZĘSIENIA.

Niektóre wielkie odłamy muru musieli rozbijać, zanim udało się im usunąć je. Obok nich stały już dwie przygotowane dla zabitych maleństw trumienki.

W pewnej chwili wyłoniła się z pod gruzów mała rączka. Matka z nieludzkim krzykiem rzuciła się na dziecko, poczem znów oboje małżonkowie ze wzmożoną siłą rzucili się na gruzy i po chwili odkopali strasznie zgniecione zwłoki dzieci.

Maleństwa umieścili w trumienkach i udali się z niemi na cmentarz.

Francja współczuje.

Paryż, 25 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna)

Wszystkie dzienniki bez różnicy zabarwienia politycznego stwierdzają, że Francja podziela żałobę, która dotknęła Włochy. „Echo de Paris“ pisze:

Niema ani jednego francuza, któryby nie czuł, że serce mu się ściska z żalu i nie pragnął okazać jaknajserdeczniejszej sympatji narodowi włoskiemu.

„Le Journal“ stwierdza: Wobec katastrofy, która dotknęła Włochy, francuzi czują coś silniejszego, niż ogólne braterstwo ludów, a mianowicie mocne węzły, łączące oba narody. Węzły te łączą je tak blisko, że niepodobna uniknąć drobnych rodzinnych nieporozumień, któ re jednak nie mogą naruszyć solidarności obu państw w wyjątkowych okolicznościach.

Wycieczki do południowej Italji zostały wstrzymane.

Warszawa, 25 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna).

Jak donoszą dzienniki, biuro Cooka i inne organizacje turystyczne w Warszawie powiadomione zostały, że z powodu trzęsienia ziemi w Italji wstrzymane zostały narazie wszelkie wycieczki do Italji południowej i środkowej.

W dniu wczorajszym liczne grupy turystów, udających się z portu jugosłowiańskiego Dubrownik do Italji, zawrócone zostały z drogi na skutek wiadomości o katastrofie. Wycieczki projektowane z Polski, również pozostają narazie pod znakiem zapytania.

Trzęsienie ziemi w Bułgarji.

SOFJA, 25 lipca.

(Tel. wł. „Republiki“).

Bułgarja została również w dniu dzisiejszym nawiedzona trzęsieniem ziemi. Na terenach, na których zanotowano szereg wybuchów podziemnych, 6 domów zostało zniszczonych.

Narazie brak bliższych szczegółów katastrofy, najsilniejsze wybuchy miały miejsce w miasteczku Skobelow.

Trzęsienie ziemi również w Meksyku.

MEKSYK, 25 lipca.

Wczoraj wieczorem w miejscowości Pinotepa w stanie Oaxaka, dały się odczuć wstrząsy podziemne, które wywołały panikę wśród ludności. Ofiar w ludziach niema.

Huragan nad zachodnią Austrją.

Klagenfurt, 25 lipca.

Nad Klagenfurtem (zach. Austrja) i okolicą przeciągnął wczorai niebywale silny huragan, który połamał wiele drzew i pozrywał dużo dachów. Pewna kobieta wraz z dwojgiem dzieci zabita została przez walące się drzewo. Wiele innych osób odniosło poważne obrażenia.

Waldemaras aresztowany.

B. dyktator wywieziony z Kowna. — Patrole na ulicach w obawie przed rozruchami.

KOWNO, 25 lipca.

Były dyktator litewski Waldemaras został nocy dzisiejszej aresztowany.

Koło godz. 11-ej wieczorem przed dom Waldemarasa zajechał samochód, z którego wysiadło kilku wojskowych i urzędników policji z karabinami, którzy weszli do mieszkania byłego dyktatora i polecili mu udać się wraz z nimi.

Waldemarasa wsadzono do samochodu i

WYWIEZIONO DO NIEZNANEJ NARAZIE MIEJSCOWOŚCI NA PROWINCJI.

Przez całą noc na ulicach Kowna krążyły gęste patrole policyjne i wojskowe.

RYGA, 25 lipca.

Według ostatnich nadeszłych z Kowna wiadomości aresztowanie Waldemarasa nastąpiło z polecenia rządu.

Meble i całe urządzenie mieszkania byłego dyktatora zostało wyrzucone na ulicę. Żona i syn Waldemarasa pozostają narazie w Kownie.

Jak się okazuje Waldemarasa wywieziono gdzieś do powiatu marjampolskiego. —

RYGA, 25 lipca.

W uzupełnieniu wiadomości o wysłaniu prof. Waldemarasa z Kowna, donoszą z cywilnych kół rządowych, że Waldemaras wysłany został do powiatu Kretyngi w pobliżu granicy łotewskiej na przeciąg jednego roku. Będzie on tam znajdował się pod dozorem policji. Gdy Waldemarasowi zakomunikowano nakaz policji, przyjął wiadomość tę spokojnie, jak gdyby jej oczekiwał. Przyczyną wydalenia Waldemarasa z Kowna było rozpowszechnianie w wielkiej ilości egzemplarzy wśród członków rządu, redakcyj dzienników oraz wśród działaczy społecznych nielegalnej proklamacji, zawierającej bardzo ostre napaści na rząd litewski.

Polskie awjonetki przeleciały nad Pirenejami.

Czołowa grupa lotników znajduje się w drodze do Polski.

Berlin, 25 lipca.

Kierownictwo międzynarodowego raidu awjonetek komunikuje, iż w dniu wczorajszym zapadła decyzja odwołania dzisiaj zakazu startu z Pau przez Pireneje do Hiszpanji.

Lotnikom, którzy wskutek zakazu startu stracili dwa dni na postoju w Pau, przedłużony będzie termin przybycia do ostatniego etapu raidu (Berlin) do d. 2 sierpnia.

Sforsowanie Pirenejów bedzie dla 40 startujących dzisiaj awjonetek dziełem bardzo trudnem. W Madrycie termometr wskazuje zaledwie 14 st. C., podczas gdy zazwyczaj w lecie ciepłota waha się między 30 i 35 st. C. W górach leży śnieg.

Paryż, 25 lipca.

Z czołowej grupy 6 awjonetek, które w dniu wczorajszym wyladowały w Lozannie, wystartowali dziś rano Anglicy Broad, Thorn i Butler i wylądowali w Bernie.

Broad i Thorn natychmiast wylecieli dalej do Monachjum.

***

Aeroklub polski komunikuje. że wczoraj wieczorem dotarło do Lozanny 6 samolotów, w tem 4 angielskie i 2 niemieckie.

W drodze między Saragossa a Lozanną znajduje się 7 samolotów. Reszta w liczbie 39, w tem 9 polskich znajduje się w Pau. Dotychczas z raidu wycofało się 7 samolotów.

Londyn. 25 lipca.

Lotnik Muślewski, który, jak wiadomo, — wylądowawszy w Bristolu, stwierdził zepsucie się łożyska kulkowego w motorze, zmuszony jest oczekiwać w Bristolu na części zapasowe.

Motor fabryki francuskiej Sampson, który miał być dostarczony jaknajprędzej, nie nadszedł do Bristolu po upływie 24 godzin. Wobec tego, że warunki konkursu przewidują dokonanie etapu angielskiego najpóźniej w czwartek, a Muślewski wczoraj do Hestonu nie przyleciał, może on obecnie kontynuować lot już tylko poza konkursem. co, jak oświadczył, jest jego zamiarem.

Wiedeń, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Lotnicy angielscy Broad, Butler i Thorn odlecieli o godzinie 14.30 do Pragi.

O godzinie 14.39 przybył na lotnisko w Aspern lotnik niemiecki Poss, a o godzinie 15.03 przyleciał drugi lotnik niemiecki Morzik.

Przed dziesięciu laty.

27 lipca.

Front południowo - wschodni. Nad Seretem walki o znaczeniu lokalnem. Kolumny jazdy Budiennego obchodzą lewe skrzydło 18-ej dywizji generała Krajewskiego, znajdującego się w rejonie Olesko — Ożydów i skierowują się na Busk.

2-ga armja przegrupowuje się do większej akcji przeciw jeździe nieprzyjacielskiej.

3-cia armja bez szczególniejszych wydarzeń.

Front północno - wschodni. W 1-ej armji trwają w ciągu dnia walki na rzece Supraśl. Wieczorem kawalerja nieprzyjacielska zajmuje twierdzę Ossowiec.

W 4-ej armji walki odwrotowe w rejonie Kobrynia i Prużan, które zajął nieprzyjaciel.

Huragan nad Zakopanem.

Słupy telegraficzne zniszczone.

Zakopane, 25 lipca.

Wietrzna od dłuższego czasu pogoda przeszła w dniu 24 b. m. w silny halny wiatr, który chwilami zamieniał się w huragan. Wicher wyrządził duże szkody wśród drzewostanu oraz powywracał słupy telefoniczne i telegraficzne. Również ucierpiały znacznie dwa stadjony dla ćwiczeń sportowych.

Konferencja w sprawie bezrobocia

pod przewodnictwem premjera Sławka.

Warszawa, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Pan prezes rady ministrów, Walery Sławek, przyjął w dniu dzisiejszym delegację związku podoficerów rezerwy, a następnie min. spraw wewnętrznych Sławoj Składkowskiego. O godz. 11.30 pod przewodnictwem pana premjera odbyła się konferencja w sprawach bezrobocia. W konferencji wzięli udział kierownik ministerstwa skarbu, p. Matuszewski, min. spraw wewn. Sławoj Składkowski oraz podsekretarz stanu w min. pracy i opieki społecznej gen. Hubicki.

Turniej szachowy w Hamburgu.

Hamburg, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Stan turnieju szachowego po 14-ej rundzie: Polska 38½ punktów oraz Węgry 38½ punkt. Wyniki turnieju w 14-ej rundzie następujące: Węgry—Islandja 4:0, Finlandją—Francja 1:3. Polska—Hiszpanja 4:0, Litwa—Czechosłowacja 2:2, Łotwa—Anglja 1:3. St. Zjedn.—Danja 2½—1½, Rumunja—Austrja 2:2, Szwecja—Holandja 2½ : 2½. Niemcy—Norwegja 4:0. Mecze niedokończone:

W 9-ej rundzie: Rumunia—Węgry ½ : 3½ i Danja — Islandja 3:1.

W 10-ej: Finlandja—Dania ½ : 2½ i Rumunja—Szwecja 1:3.

W 11-ej: Szwecja—Węgry 2:2, Danja—Polska 1½ : 2½ i Czechosłowacja — Islandja 4:0.

W 13-ej: Holandja—Rumunia 3½:½ i Hiszpanja—Finlandja 2:2.

Polska na czele państw

popierających Paneuropę.

Paryż, 25 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna)

W dzienniku „Echo Nouvelle" ukazał się artykuł senatora Rollanda o stałych dążeniach Polski do pokojowej organizacji Europy. Zaznaczywszy na wstępie wyraźnie pozytywny charakter odpowiedzi polskiej na memorjał Brianda, autor oświadcza, że gdyby polacy nie byli tak skromni, mieliby niejedną okazję przypomnienia w ciągu ubiegłych 10-ciu lat, że idea Ligi narodów. zarówno jak i myśl o unji państw europejskich już od szeregu stuleci była przez polaków podnoszona. Świadcza o tem projekty króla Stanisława Leszczyńskiego, Staszica, ks. Adama Czartoryskiego, wreszcie szeroka filozoficzna koncepcja przebudowy świata, której autorem jest Hoene - Wroński. Streściwszy główne zasady proponowanych przez polaków systemów federalnej organizacji Europy, senator Rolland analizuje odpowiedź polską na memorjał Brianda, oświadczając w zakończeniu, że Polska dołożyła już swą cegiełkę do wspólnego dzieła. W konkluzji autor wyraża przekonanie, że bliskie są już czasy, gdy nareszcie stanie się rzeczywistością wizja Stanów Zjednoczonych Europy, która tyle świetnych umysłów zajmowała i których Briand stał się szlachetnym apostołem,

Kongres młodzieży słowiańskiej.

Lublana, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rozpoczął się tu kongres młodzieży słowiańskiej, na który przybyło około 100 delegatów polaków, czechów, słowaków, chorwatów, słoweńców i ukraińców. Obrady rozpoczęły się po nabożeństwie w katedrze, na którem obecni byli minister Koroszec, władze miejskie Lublany i kilku dostojników Kościoła. Delegację polską witano bardzo serdecznie. Obrady kongresu będą trwały cztery dni. Przewodniczącym obrany został słoweniec, Stelle, wiceprzewodniczącym — polak Kruszyński. W pierwszym dniu trwania kongresu wygłoszono szereg referatów. Po obradach uczestnicy kongresu odbywali wycieczki po okolicach miasta. Wieczorem na cześć uczestników kongresu odbył się bankiet.

— Japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło oficjalną listę ofiar tajfunu Zabitych zostało ogółem 395 osób, a 20.000 rannych, 8.450 domów jest zupełnie zniszczonych.

— Z Londynu donoszą, iż projekt ustawy, dotyczący londyńskiego traktatu morskiego, uchwalony w dniu wczorajszym przez izbę gmin, został przedstawiony dzisiaj w pierwszem czytaniu izbie lordów.

SPRĘŻYNA POLITYKI WŁOSKIEJ.

„Byliśmy zwycięzcami w wojnie, ale zostaliśmy niemiłosiernie pobici w walce dyplomatycznej. Oprócz Zadaru utraciliśmy całą Dalmację, aczkolwiek ludność jej pod względem zwyczajów, tradycyj, języka, gorących i szczerych pragnień—należy do Matki-Ojczyzny! Zakwestjonowaną była nawet przynależność Rjeki — miasta czysto włoskiego“, tak mówił Mussolini, motywując politykę Italji.

A zatem Włochy zostały — w mniemaniu swego wodza podstępnie pozbawionne najniezbędniejszych terytorjów. Wszystkie dalsze wypadki po 1920 roku były rozwinięciem tej podstawowej idei Mussoliniego. Umowy, zawarte w Tiranie — pierwsza 27 listopada 1926 r. i druga w 1927 r., pozwoliły Włochom na zajęcie nieźbędnych dla nich placówek, i w rzeczywistości — na zamknięcie przez nie morza Adrjatyckiego. Od tej chwili Włochy bezsprzecznie panują nad wyspą Sazeno przed Walloną, na której stworzyły adrjatycki Gibraltar. W ten sposób **Włochy mogą zamknąć morze Adrjatyckie,** ostrzeliwując krzyżowym ogniem swych dział nadbrzeżnych cieśninę Ostrancką, której szerokość wynosi niecałe 80 klm.

Wiosną 1926 roku Włochy ukończyły administracyjną okupację Albanji, a znów umowa Tirańska z 1926 r. zniosła faktycznie postanowienie londyńskiej konferencji ambasadorów z r. 1913, uznające Albanję za państwo niezawisłe, suwerenne. Odtąd **wybrzeże dalmackie w razie wojennego zatargu jest zdane całkowicie na łaskę włoskich sił morskich.**

Umożliwia to jeszcze bardziej stałe przebywanie w Dalmacji kilkudziesięciu tysięcy Włochów, których na wyspach Wisa, Bracz, Solta, Hwar (Lesina), Korczula, Ujan i in., stanowią, według włoskich źródeł, nie m niej niż jedną trzecią ogółu ludności. Na całem wybrzeżu jest rozrzucona znaczna ilość włoskich przedsiębiorstw przemysłowych, np. w samym Splicie (Spalato) znajduje się 5 wielkich zakładów.

Gdy Skupszczyna Jugosławji uchwałą z 31 marca 1927 r. określiła szerokość strefy nadgranicznej na 50 klm., w której nie mogą się znajdować żadne majątki ani prywatne, ani państwowe innego kraju, Włochy dopatrzyły się w tej ustawie **naruszenia poprzednich umów z Jugosławją.** Uważały mianowicie, iż to narusza konwencję konsularną, rozszerzoną przez umowę jugosłowiańsko-włoską z dnia 16 stycznie 1924 r., co nastąpiło zresztą zgodnie z postanowieniem umowy zawartej 10 września 1919 r. w Saint-Germain. Umowę tę Jugosławja uznaje za obowiązującą dla siebie, zgłaszając deklarację w dniu 5 grudnia 1919 r. A więc **powodów do wywołania starcia istnieje aż nadto, i Włochy nie omieszkają wykorzystać ich w odpowiedniej chwili.**

Spór istniejący oddawna pomiędzy dwiema stronami o ziemię, jednakowo im niezbędne, jest ciągle żywy. Charakterystycznym w tej sprawie jest głos bardzo rozpowszechnionego włoskiego organu „Piccolo“, na łamach którego bardzo znany dziennikarz Mario Nordi zaznajamia włoską opinję publiczną o stosunkach Dalmacj:

Położenie Włochów w Dalmacji stało się nie dozniesienia — **czas już położyć temu kres“.** Przysyła on stałe wiadomości z Szybenika, Splitu, Trogiru, Dubrownika, Kotoru, Otoka, i in. o cierpieniach i nadziejach Włochów: „Weneckie bastjony Korczuli i Dubrownika trzymają się wytrwale. Kotor oczekuje chwili wyzwolenia. Ofenzywa elementów słowiańskich trwa bez przerwy na całym froncie“.

Tak więc z **„głosu ziemi“** wynika idea zaspokojenia go; ze wspomnień o dawnem Imperjum Rzymskiem powstaje **dążenie na wschód;** u ludów zaś słowiańskich, zamieszkałych tam od wieków, **przejawia się przeciwne dążenie — na zachód, nad Adrjatyk.**

M. Pl.

Niewidoczna dymisja w Sowietach.

Urząd ministra spraw zagranicznych Z. S. S. R. objął Wałłach-Litwinow.

Gdyby sekret o przeniesieniu komisarza spraw zagranicznych Cziczerina w stan spoczynku pojawił się trzy lata temu, wywołałby on niewątpliwie wielką sensację w świecie politycznym Europy. Mówiłoby się wtedy o dymisji **jednego z najstarszych ministrów spraw zagranicznych** i o możliwości zmiany kursu w sowieckiej polityce międzynarodowej.

Inaczej dzisiaj. Ogłoszona w tych dniach dymisja Cziczerina jest **„dymisją niewidoczną“**, jest **„dymisją opóźnioną“.** Już od szeregu lat Cziczerin nie odgrywał żadnej roli w sowieckiej polityce zagranicznej i przebywał prawie stale **poza granicami ZSSR,** przeważnie w uzdrowiskach i sanatorjach niemieckich.

Mianowanie Litwinowa komisarzem spraw zagranicznych było tylko **formalnością urzędową,** bowiem Litwinow kierował de facto polityką zagraniczną Rosji już od dłuższego czasu i to nietylko w okresie, kiedy zastępował chorego Cziczerina, lec zjuż wtedy, kiedy był tylko **pomcnikiem komisarza spraw zagranicznych.**

Niemniej jednak definitywne przejście Cziczerina w stan spoczynku nie pozbawione jest pewnego znaczenia politycznego. Usunięcie długoletniego szefa sowieckiej polityki międzynarodowej z zajmowanego (choćby nawet fikcyjnie tylko) stanowiska uważać należy mianowicie za wyraz likwidacji **„dyplomatycznej tradycji“** w rosyjskim urzędzie spraw zagranicznych. Cziczerin, jak wiadomo, był jednym z nielicznych urzędników komisarjatu spraw zagranicznych, **należących już dawniej do korpusu dyplomatycznego** i posiadających pierwszorzędne kwalifikacje fachowe. (Obok Cziczerina w komisariacie spraw zagranicznych starą szkołę dyplomatyczną reprezentował i nadal reprezentuje szef protokułu Floryński).

Jerzy W. Cziczerin (posługujący się również niekiedy pseudonimami rewolucyjnemi „Ornatski“ i „Batalin“) **pochodzi ze starego rodu szlacheckiego.** Do roku 1908 pracował Cziczerin w carskiem ministerstwie spraw zagranicznych w charakterze **wyższego urzędnika archiwalnego.** W roku 1908 przytrzymany został Cziczerin w Charlottenburgu na zebraniu socjal-demokratów i wysiedlony z granic królestwa pruskiego, w związku z czem wkrótce nastąpiło zwolnienie Cziczerina **z zajmowanego przezeń stanowiska w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych**

Stara karjera dyplomatyczna Cziczerina zakończyła się tedy dość wcześnie, jednocześnie wszak stworzyła ona podstawy dla jego nowej karjery dyplomatycznej w Sowietach. Lenin uważał, że po nieudanych próbach wzniecenia po wojnie światowago pożaru rewolucyjnego należało zarządzić **„pieredyszkę“** również w międzynarodowych stosunkach Rosji z „państwami burżuazyjnemi“. W tym celu na stanowisko kierownika polityki zagranicznej powołany został **stary dyplomata carski Cziczerin,** który — przyznać trzeba — z poruczonej mu misji wywiązał się jaknajlepiej.

Jednakowoż rola Cziczerina, mimo wszystko, po większej części była pasywna. Nie poruczano mu nigdy **żadnych zadań rewolucyjnych,** a wszelka wewnętrzna praca organizacyjna spoczywała zawsze w rękach jego pomocnika, starego rewolucjonisty Litwinowa.

Kim jest właściwie ów mąż zaufania Stalina, obecny komisarz Litwinow, który, ściśle rzecz biorąc, kierował polityką zagraniczną Sowietów jeszcze za formalnego ministerstwa Cziczerina? Prawdzine nazwisko Litwinowa brzmi: **Wałłach.** Pochodzi on z Białegostoku, gdzie ujrzał światło dzienne w r.1876. W roku 1901 Wałłach uchodził za jednego z najzdolniejszych i najwybitniejszych członków **kijowskiego komitetu partji socjal-demokratycznej.** W roku tym został on po raz pierwszy aresztowany i skazany na zesłanie na Sybir. Przed wykonaniem wyroku **Wałłach—Litwinow zbiegł jednak zagranicę,** gdzie w dalszym ciągu pracował nad przygotowaniem rewolucji w Rosji. Przez pewien okres czasu przebywał później potajemnie w Rosji, posługując sie przybranemi nazwiskami **„Graf“ i „Finkelstein“.**

W roku 1908 Wałłach — Litwinowa **aresztowano w Paryżu** pod zarzutem udziału w napadzie rabunkowym, dokonanym w roku 1907-ym w Tyflisie. Litwinow był istotnie organizatorem napadu na transport pieniędzy rzadowych, które rewolucjoniści zużyli na zasilenie kasy partyjnej. Litwinow wysiedlony został, po aresztowaniu, z Francji, **wyjechał do Anglji** i osiedlił się w Londynie, gdzie pozostał do wybuchu rewolucji w Rosji. Po powrocie do kraju Litwinow objął odpowiedzialne stanowisko w komisarjacie spraw zagranicznych i zajął się odrazu wewnętrzną organizacją tego resortu, pozostawiając Cziczerinowi reprezentację zewnętrzną. Na skutek zarządzonej w tych dniach dymisji Cziczerina ta funkcja przechodzi obecnie w ręce Wałłacha—Litwinowa.

C. P.

Nieudany zamach na króla Danji

Spiskowcy aresztowani. — Posiadali maszynę piekielną

Berlin, 25 lipca.

Dopiero teraz, w kilka tygodni po uroczystościach islandzkich rozeszła się wiadomość o planowanym zamachu na króla duńskiego.

Podczas obchodu para królewska przebywała w specjanym namiocie, pozostającym pod baczną opieką władz bezpieczeństwa.

Detektywi zauważyli dwuch ludzi, którzy dziwnie często kręcili się w pobliżu namiotu królewskiego, mimo, że do orszaku nie należeli.

Rano głównego dnia pochodu, gdy król przygotował się do mowy, zauważon ich znowu i postanowiono dokonać aresztowania. Obaj mieli przy sobie rewolwery i granaty ręczne, a w namiocie ich, ustawionym na krańcach wielkiego obozowiska, znaleziono **maszynę piekielną.**

Tajne, lecz bardzo energiczne dochodzenia doprowadziły do aresztowania jeszcze dwuch mężczyzn i jednej kobiety. **Chodzi tu o znane na Islandji osobistości, odgrywające wybitną rolę w życiu politycznem. Wszyscy aresztowani należą do islandzkiej partji niepodległościowej,** która żąda natychmiastowego odłączenia się od Danji i żywi do duńczyków fanatyczną nienawiść.

Z początku przypuszczano, że celem zamachu miało być oswodzenie Islandji od protektoratu duńskiego, który w myśl zawartego układu wygaśnie dopiero w **roku 1947.** Sprawę jednak skomplikował fakt, że aresztowani jak się okazało, pozostawali w ścisłym kontakcie z **duńskiemi kołami komunistycznemi, a nawet z Moskwą.**

Radjostacja na usługach szpiegostwa.

Wykrycie afery w Paryżu

Paryż, 25 lipca.

Po kilku miesiącach drobiazgowego śledztwa policja francuska wykryła zorganizowaną w całej Francji sieć telegraficznych radjostacyj, które utrzymywały stałą prywatną obsługę telegraficzną. M. in. wykryto także stacje w Paryżu, Helluin i Metzu, które pozostawały w stałym kontakcie z Afryką centralną, Syrją i Ameryką.

Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Istnieje przypuszczenie, że stacje te pozostawały na usługach szpiegów i propagandy wywrotowej.

Sowiety chcą płacić

długi przedwojenne

Londyn, 25 lipca.

Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, rząd sowiecki postanowił rozpocząć rokowania ze Stanami Ziednoczonemi w sprawie uregulowania dawnych długów rosyjskich.

Rokowania te mają na celu zawarcie układów co do spłaty dawnych długów rosyjskich na tych samych podstawach, na jakich ma być zawarte porozumienie z Anglją.

W politycznych kołach sowieckich panuje przekonanie, że po uregulowaniu kwestji dawnych długów rosyjskich Sowiety mogłyby uzyskać wielką pożyczkę międzynarodową.

Powódź w Indjach

poczyniła wielkie szkody.

Londyn, 25 lipca.

Z Bombaju donoszą o klesce powodzi, jaka nawiedziła prowincję Karachi.

Na głównych ulicach Karachi woda sięga prawie półtora metra głebokości. Niżej położone dzielnice mista stanowią wielkie jezioro.

Na prowincji liczne wsie zostały odcięte od świata. Kilka tam na rzece Indus zostało zerwanych. Rwace fale burzą setki domów.

W pobliżu Karachi masy wody spłukały z powierzchni ziemi całą wioskę, unosząc ją wraz z większościa mieszkańców do morza.

Szkody wyrządzone przez powódź są olbrzymie.

Pomnik Marsz. Piłsudskiego w Poznaniu.

Dzienniki donoszą, że dnia 27 b. m. odbędzie się w Poznaniu uroczyste odsłonięcie pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten, dłuta Władysława Marcinkowskiego, stanie na dziedzińcu cytadeli poznańskiej.

Kronika radjowa.

—o—

W ANGLJI O „DNIU POZNAŃSKIM" W RADJO.

Największy tygodnik londyński poświęcony radjofonji — „World Radjo"— pisze w wydaniu z dnia 18 kwietnia r.b., w korespondencji z Warszawy co następuje:

„Radjofonja polska obchodzi trzecią rocznicę uruchomienia radjostacji poznańskiej.

Jak przyjęto w praktyce urządzania tego rodzaju transmisji w radjofonji polskiej, na „Dzień Poznania" złożyły się utwory, słuchowiska i odczyty, ilustrujące trzyletni wyniki pracy radjofonji poznańskiej, a także poświecone ogólnej historji Poznania i Zachodniej dzielnicy Polski.

Historja nazwy, nadanej miastu jest nieco zaciemniona. Uzasadnienie jej czerpane jest raczej ze źródeł legendarnych.

W XVIII stuleciu, biskup Władysław Łubieński, pisarz i geograf, przytacza właśnie taką legendę, wedle której trzej bracia: Lech, Czech i Russ, założyciele trzech królestw słowiańskich — Polski, Czech i Rosji, spotkali się po długiej rozłące w miejscu, w którem później, pierwszy z braci — Lech — założył miasto i dał mu nazwę: Poznań, co po angielsku odpowiada znaczeniu „recognition", lub „aquaintance".

Podobnie jak inne miasta z dawnych zaborów — Poznań znalazł sie w granicach Polski odrodzonej, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego. Poznań liczy obecnie około 250.000 mieszkańców, a „Radjo Poznańskie.. prawie 25,000 abonentów".

Z pośród audycji specjalnej transmisji czwartkowej, wśród słuchaczy angielskich specjalne zaiteresowanie wzbudzi niewątpliwie transmisja z Opery Poznańskiej o godz. 8-ej wieczorem, oraz recital hopinowski o godz. 6.30 popołudniu.

O godz. 6.45 popoł. nadany bedzie od czyt w języku angielskim, na fali 30,5 m. poznańskiej radjostacji krótkofalowej. Operę transmitować beda z Poznania wszystkie pozostałe radjostacje polskie".

Tyle „World Radio". Od siebie musimy dodać, że zarówno prasa specjalna w Anglji jak codzienna, poświeca coraz więcej miejsca radjofonji polskiej, a w korespondencjach z Warszawy poruszane są przytem nierzadko i inne zagadnienia polskie choćby tylko luźno i wypadkowo związane z radjofonją. W ten sposób robiona propaganda rzeczy dobrych łatwo przemawiających do umysłów i serc, jest z pewnością skuteczniejsza od napuszonych referatów i przemówień osób urzędowych.

Jak widać, korespondent warszawski „Worlda" potrafił, po pewnym czasie przełamać lody obojętności dla tematów polskich, często czerpanych poprzednio ze źródeł tak nam niechętnych, wrogich a ruchliwych, jak choćby niemieckie. — Dzisiaj zarówno „Worldy" jak „Timesy" radjowe zamieszczają całe kolumny poświęcone tematom polskim. Coraz częściej przytaczane są całe zdania w poprawnem brzmieniu polskiem, tłomaczone obok na język angielski.

Dzisiaj już nie spotykamy tam, ani w programach radjowych, ani w artykułach, takich naleciałości niemieckich lub rosyjskich, jak: Posen, Katowitz, Lemberg, Thorn, Nowogieorgiewsk lub Iwangród, które zastąpiono zadziwiająco poprawnie, z podaniem wszystkich znaków-nazwami Poznań, Katowice. Lwów (albo: Lvov), Toruń, Modlin lub Puławy (albo: Pulavy). Naprzykład artykuł w „Worldzie" z dnia 18 kwietnia r. b. jest zatytułowany:

„Poznańs Day", a fotografja opery poznańskiej ilustrująca ten artykuł jest podpisana:

„The Poznań Opera House".

W niedalekiej przyszłości „World" zapowiada wydanie specjalnego numeru polskiego, bynajmniej nie „business'owego", a naprawdę tekstowo polskiego numeru. To są istotnie dobre wyniki umiejętnie i ciekawie robionej propagandy radjofonji i wzajemnego zbliżenia obu narodów.

Siódmy dzień wyścigów konnych
na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Dziś, siódmy dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabianickiej. Program dzisiejszych wyścigów przewiduje osiem gonitw, w tem część biegów płaskich, jedną z przeszkodami i jedną z płotami. Ogółem zgłoszono 66 koni. Suma nagród dzisiejszych wynosi 12.400 złotych.

Program dzisiejszych biegów jest następujący:

GONITWA I.

Bieg płaski na dystansie 2.100 mtr. o nagrodę 1.200 zł.

Startują:
Hołubiec (10 płk. Ułanów).
Dalia (Dzierzbiskiego).
Resonance B. W. (Peretiatkowicza),
Harda („Ktery Szepietów").
Irade (Kwiatkowskiego).

GONITWA II.

Bieg z płotami na dystansie 3.200 mtr. o nagrodę 1.800 zł.

Startują:
Con Amore (Przyłęckiego).
Igor (Daszewskiego).
Alfa II (Abramowicza).
Lobrender (Sosnowskiego).
Herold (9 płk. Strzelców Konnych),
Kinmal (Mirnego).

GONITWA III.

Bieg płaski dla 2-latków na dyst. 900 mtr. o nagrodę 1.500 zł.

Startują:
Hajduk II (Łyżwińskiego).
Ixora (Zamoyskiego i Radwana).
Biszka (Daszewskiego).
Harfa II (Łyżwińskiego).
Nurmi (Butkiewicza).
Eppur si Muove (Strzemińskiego).
Kunktator (Andersa).

GONITWA IV.

Bieg płaski na dystansie 1.600 mtr. o nagrodę 2.100 zł.

Startują:
Fanfara II (Peretjatkowicza).
Florida II (Peretjatkowicza).
Droga (Bronikowskiego).
Moja Miła (1 płk. Szwoleżerów).
Dzik (Dzierzbickiego).
Ibanez („Ktery Szepietów").
Nil (Przyłęckiego).
Haga (Babeckich).

GONITWA V.

Bieg płaski na dystansie 1.300 mtr. o nagrodę 1.200 zł.

Startują:
Florida (Strzemińskiego).
Orferja (Falkenhayna).
Fanfara III (Possartowej).
Rekord („Ktery Szepietów").
Belle Aneri (Olszowskiego).
Wielmożna (Kozierowskiego).
Dalia (Dzierzbickiego).
Izyda (Cichowskiego).
Irade (Kwiatkowskiego).
Hołubiec (10 płk. Ułanów).
Brawura (Römmla).

GONITWA VI.

Bieg z przeszkodami na dyst. 3.200 mtr. o nagrodę 1.300 zł.

Startują:
Labora (Falkenhayna).
Klarika (Kownackiego).
Caraibe (Römmla).
Bajeczna (Dowgiałło i Juścickiego).
Groźny (9 płk. Strzelców Konnych).
Igor (Daszewskiego).
Eskapada (Donnera).
Edynburg (Bronikowskiego).

GONITWA VII.

Bieg płaski na dystansie 1.600 mtr. o nagrodę 1.800 zł.

Startują:
Harriman (Zamoyskiego i Radwana),
Allier (Andersa).
Etyl (Bronikowskiego).
Ewiatr („Ktery Szepietów").
Diane de Poitiers (Kwiatkowskiego),
Ibanez („Ktery Szepietów").
Dzika II (Przyłęckiego).
Guzohan (Enderów).
Fanfara II (Peretjatkowicza).
Moja Miła (1 płk. Szwoleżerów).

GONITWA VIII.

Bieg płaski na dystansie 2.100 mtr. o nagrodę 1.500 zł

Startują:
Dziarska (Strużyńskiego).
Farsa (Daszewskiego).
Alfa II (Abramowicza).
Murman (Mirnego).
Alembik (Andersa).
Piruet (K. O. P.).
Gwiazda (Przyłęckiego).
Bilitis II (Kwiatkowskiego).
Filut (Mroczkowskiego).
Monte Carlo („Ktery Szepietów"),
Dama (Dzierzbickiego).

NASI FAWORYCI:

Gonitwa I: Harda, Resonance B. W.
Gonitwa II: Igor, Alfa II. Kinmal.
Gonitwa III: Stajnia Łyżwińskiego, Ixora. Nurmi.
Gonitwa IV: Moja Miła, Ibanez, Nil.
Gonitwa V: Hołubiec. Belle Aneri, Irade.
Gonitwa VI: Groźny, Caraibe, Bajeczna.
Gonitwa VII: Stajnia „Ktery Szepietów", Allier, Etyl.
Gonitwa VIII: Farsa, Filut, Monte Carlo.

Pod osłoną ciemności egipskich

grasują na wielu ulicach bandy opryszków, terroryzując spokojną ludność.

Wszystkie ulice muszą być oświetlone.

Szereg ulic w Łodzi nie posiada dotychczas żadnego oświetlenia. Plany ułożone przez elektrownię i gazownię przewidują wprawdzie zainstalowanie światła na tych ulicach, ale plany te mogą być realizowane tylko stopniowo, zarówno ze względów technicznych jak i finansowych.

Odnośnie realizacji tego planu należy jednak zwrócić uwagę na pewną rzecz zasadniczą. Mianowicie, część ulic otrzymuje rok rocznie ulepszone światło, elektryczne miast gazowego, część zaś — po raz pierwszy instalację oświetleniową. Nie chcemy wdawać się w tej chwili w rozważanie szczegółów, pragniemy tylko zrócić uwagę, że byłoby daleko słuszniej, gdyby w pierwszym rzędzie otrzymały światło **wszystkie ulice, które go dotychczas nie posiadają**, a dopiero później możnaby się zająć sprawą ulepszenia światła na innych ulicach.

Nie trzeba chyba uzasadniać, jakie znaczenie ma instalowanie światła na ulicach, które go wogóle nie posiadają. Dziś odbywają się tam istne orgje. Bezpieczeństwo obywateli jest tam wielce problematyczne.

Codziennie niemal dochodzą nas skargi nieszczęśliwych mieszkańców takich ulic, którzy nie mogą sobie formalnie dać rady z grasującemi tam, pod osłoną ciemności, mętami społecznemi.

Do najbardziej upośledzonych ulic należy między innemi

ul. Braterska.

Od szeregu lat, mimo, że jest ona bardzo gęsto zabudowana, nie posiada ona **żadnego zgoła oświetlenia.** Charakterystyczną jest rzeczą, że leży ona pomiędzy ulicami Kątną, na której jest oświetlenie gazowe i Obywatelską, na której jest oświetlenie elektryczne. A na ulicy Braterskiej zamieszkuje dwa razy tyle ludzi, niż **na ulicach Kątnej i Obywatelskiej, razem wziąwszy.**

Na ulicy tej dzieją się codziennie niesamowite rzeczy. Odbywają się tam systematyczne bójki pomiędzy opryszkami, którzy nie szczędzą też spokojnych mieszkańców. Napady zbójeckie są tam na porządku dziennym.

Zaznaczyć należy, że do ulicy Braterskiej dojeżdża tramwaj linji nr. 14 — jest to bardzo ożywiony punkt miasta. Mimo to, aczkolwiek ulica ta przewidzia na jest w planie oświetlenia, dotychczas na niej światła nie zainstalowano.

Uważamy, że taka polityka jest niewłaściwa. Należy w pierwszym rzędzie pomyśleć o tych ulicach, które zupełnie toną w ciemności, a później dopiero będziemy mieli czas pomyśleć o tych, na których zmontować należy światło ulepszone. (s).

Skutki onegdajszej ulewy.

Woda zalała suteryny. — Ludność poniosła wielkie straty.

Burza z ulewą, która nawiedziła nasze miasto onegdaj wieczór poczyniła wielkie spustoszenia, a w niektórych dzielnicach miasta wywołała nawet kil kugodzinną panikę.

Na Bałutach i na niektórych ulicach śródmieścia jak Wschodniej, Gdańskiej, Nowomiejskiej i Kilińskiego **woda zalała wszystkie suteryny** i mieszkańcy tych suteryn musieli opuścić je, wynosząc w pośpiechu swój dobytek.

Kilkanaście razy wzywano straż ogniową, która wypompowywała wodę z zalanych mieszkań suterynowych i wynosiła sprzęty domowe.

Najbiedniejsza ludność poniosła **duże straty** a niektóre mieszkania stały się zupełnie niezdatne do zamieszkiwania z powodu podmycia wodą sufitów i ścian.

Na ulicach Gdańskiej i Kilińskiego przez parę godzin nie można było przejść z jednej strony jezdni na drugą, z czego korzystali dorożkarze, pobierając po 20 i 30 groszy za „przejazd" od trotuaru do trotuaru.

Na ul. Kilińskiego przy Abramowskiego zapadła się ukończona niedawno kanalizacja na środku jezdni, wskutek czego musiano wstrzymać tam ruch kołowy i tramwaje krążyły drogą okólną.

Na Piotrkowskiej, pomimo ukończenia już dawno robót kanalizacyjnych na rogu Narutowicza **woda zalała jezdnię** i uniemożliwiła przejście.

Dopiero o północy woda ustąpiła a w suterynach została wypompowana przez straż, i ruch kołowy na ulicach odbywał się normalnie. (b).

Będziemy się golić w niedzielę

Memorjał fryzjerów, przychylnie potraktowany przez min. Składkowskiego.

Od dłuższego czasu związki fryzjerów prowadzą energiczną walkę, celem uzyskania od władz państwowych zezwolenia na otwieranie zakładów w niedziele i święta. Starania fryzjerów w tym kierunku spotykają się z ogólną sympatją publiczności, albowiem otwieranie zakładów w święta leży w interesie wszystkich mężczyzn.

W motywach memorjałów, które zostały skierowane do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa pracy, fryzjerzy wskazywali, że zamykanie zakładów na cały dzień w niedziele i święta równa się conajmniej zamykaniu jadłodajń. W ten sposób bowiem pozbawia się ludzi, którzy właśnie w dni świąteczne pragnęliby wyglądać odświetnie, możności ogolenia się i doprowadzenia do porządku swej fryzury.

Mimo tych motywów ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło żądaniu fryzjerów, wychodząc z założenia, że ustawa nie przewiduje takich wyjątków.

Jak się dowiadujemy, obecnie fryzjerzy podjęli próby w kierunku wyjednania u władz zezwolenia. W dniu wczorajszym specjalna delegacja związków fryzjerskich zgłosiła się do ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, przedkładając mu obszerny memorjał, uzasadniający konieczność rozszerzenia interpretacji ustawy i zezwolenia na pracę w godzinach rannych w niedziele i święta.

Minister Składkowski bardzo przychylnie potraktował żądania zawarte w memorjale, oświadczając, iż porozumie się w tej sprawie z p. ministrem pracy i opieki społecznej i dołoży starań, by uczynić zadość prośbom fryzjerów i całego społeczeństwa. Odpowiedź co do decyzji udzielona zostanie związkom fryzjerskim w najbliższym czasie. (k).

Pałac inwalidów

ma być wybudowany w Łodzi.

Łódzki oddział związku inwalidów wojennych, chcąc przyjść z pomocą swoim członkom, czynił od pewnego czasu starania o uzyskanie placu pod budowę domu inwalidów wojennych. Zabiegi te uwieńczone zostały skutkiem dodatnim. Związek inwalidów otrzymał plac przy ulicy Narutowicza, naprzeciw remizy tramwajowej.

Na placu tym stanie pałac inwalidów łódzkich. W związku z tem powołano specjalny komitet budowy domu inwalidzkiego, z p. wojewodą Jaszczołtem i prezydentem Ziemięckim na czele.

Komitet wyłonił trzy sekcje, a mianowicie: finansową, prasowo - propagandową i techniczno - budowlaną.

Sekcje te rozpoczęły już swą działalność i w dniach najbliższych, jak nas informują, zostanie rozpisany konkurs na budowę wspomnianego domu, tak więc prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym położony zostanie kamień węgielny pod budowę Domu Inwalidy. Na uroczystość tę przybędą delegaci z terenu całej Rzeczypospolitej (a).

Osobiste.

Łodzianka, p. Malipanówna Zofja ukończyła z pochlebnem wynikiem studja wyższe w zakresie chemji i otrzymała na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie tytuł magistra filozofji.

KRONIKA

LIPIEC **26** SOBOTA

Dziś Anny N. M. P. Jutro Natalji

Wschód słońca	3.48
Zachód słońca	19.30
Wschód księżyca	04.14
Zachód księżyca	21.00
Długość dnia	11.33
Ubyło dnia	1.16

Włamanie do „Kodaka".

Skradziono 11 aparatów fotograficznych.

Wczoraj doniesiono policji o włamaniu do składu aparatów fotograficznych firmy „Kodak".

Włamywacze w godzinach wieczornych wyłoczyli otwór w oknie wystawowym i niespostrzeżeni przez nikogo ściągnęli 11 aparatów fotograficznych, ogólnej wartości około 1.500 zł.

Włamanie spostrzeżono dopiero o świcie. Policja, po otrzymaniu odpowiedniego meldunku, wdrożyła dochodzenie, które jednak dotychczas nie dało żadnych pozytywnych rezultatów. (d)

Świętokradztwo pod Łodzią.

Włamywacze obrabowali kościół.

W dniu wczorajszym policja otrzymała meldunek o świętokradztwie w Grocholicach pod Łodzią.

Do miejscowego kościoła włamali się w nocy jacyś złoczyńcy, którzy wyrwali drzwi z zawiasów i zrabowali srebrne wota oraz 4 puszki z ofiarami.

Wartość ich łupu jest bardzo poważna.

Gdy miejscowy proboszcz, po stwierdzeniu włamania, zwrócił się do władz, wdrożono energiczne dochodzenie, w trakcie którego policja odnalazła w polu wszystkie cztery puszki już ogołocone z gotówki. Pościg za świętokradcami trwa w dalszym ciągu. (d)

Z Kasy chorych.

Z dniem 25-ym b. m. rozpoczął jedno miesięczny urlop wypoczynkowy komisarz rządowy Kasy chorych m. Łodzi Eugenjusz Łopuszański.

Podczas urlopu komisarza zastępować go będzie dyrektor Kasy dr. Erazm Samborski.

Godziny przyjęć interesantów: poniedziałki, środy i piątki od 12—14.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27; W. Danieleckiego, Piotrkowska 127; Ilnickiego i Cymera, Wólczańska 37; Dr. Klupta, Kątna 54; Sukc. J. Hartmana, Młynarska 1; J. Kahana, Aleksandrowska 81.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Trupa Wileńska.

Dziś, w sobotę, trzy przedstawienia:
o godzinie 12-ej w południe po cenach od 50 gr. do 2 zł. „Piewca swej niedoli";
o godzinie 4-ej po poł. po cenach popularnych „Dzień i noc";
o godz. 8.45 wieczorem „Miasto Żydów".

Jutro, w niedzielę, o godzinie 8.45 wieczorem „Opowieść o Herszlu z Ostropola".

Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Piotrkowska Nr. 74, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godzinie 8.45 wieczorem na pożegnanie sezonu wielka premjera olśniewającej rewji w 18-tu częściach „Pegaz pod gazem", urozmaicona mnóstwem barwnych i efektownych numerów. Udział całego zespołu, nowy balet, śpiew, humor, taniec.

Bilety od 50 groszy do 2 zł. do nabycia w kasie teatru, telefon 178-00.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś po raz 11 i 12 rewja w 2-ch częściach i 16-tu obrazach, pióra M. Hemara, A. Własta, K. Toma i K. Brzeskiego p. t. „A to pan zna".

Wykonawcy z Sawicką, Brzozowską, Brochwiczówną, Janeckim, Welinem, Lasockim, Bolkowskim, Gardanoffem na czele zbierają zasłużone oklaski.

Rewję starannie wyreżyserował Jerzy Welin. Zapowiada Kazimierz Brzeski.

Tańce i ewolucje układu baletmistrza Gardanoffa.

Dekoracje utalentowanego artysty - malarza Stanisława Frasiaka.

Dziś początek przedstawień o godzinie 7.15 i 9.30 wiecz.

RADJOPROGRAM

Sobota, dnia 26 lipca 1930 roku.

11.58—12.15 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Kingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Odczytani proegramu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15 Przerwa. 16.15—17.10 Kącik artystyczny L.S.G (tr. z W-wy). 17.35—18.00 „Co robiła Izarami na moście tęczowym" opowie prof. Bogdan (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Transmisja z Wilna słuchowiska dla dzieci i młodizeży p. t. „Matka Boska najlepszą opiekunką". Legenda Gawalewicza w radjofon. H. Hohendlingerówny. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.30—19.45 T. Niwiński Feljeton p. t. „Polska wieś w Turcji" (tr. z W-wy), 19.45—20.00 Centralne Tow. Org. i Kółek Rol. do swych członków i ogółu rolników (r. z W.), 20.00—20.15 Sygał czasu i prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy). 20.15—22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajc. 1) Komzak: Marsz „Barataria", 2) R. Leoncavallo: Walc „Conuette". 3) C. Saint-Saens: Taniec szkieletów 4) P. Czajkowski: Fantazja na tematy z op. „Dama Pikowa", 5) Solista. 6) F. Mendelsohn: Suita „Sen nocy letniej: a Uwertura b. Scherzo. c Nocturn. d Marsz weselny. 7) Solista. 8) Jan Strauss: Walc „Nad pięknym modrym Dunajem" 9) J. Svendson: Rapsodja norweską 10) St. Moniuszko: Mazur z op. „Straszny Dwór". 22.00—22.15 Janina Dwernicka Feljeton p. t. „Wesołe miasteczko w Nowym Yorku" (tr. z W-wy). 22.15—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna (tr. z W-wy)

NIEDZIELA, dnia 27 lipca 1930 roku.

Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Klasztoru O.O. Franciszkanów w Panewnikach—Ligocie na Górnym Śląsku; 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 160, 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 13.20—16.50: Przerwa; 16.50—17.10: Płyty gramofonowe (trans. z Warszawy); 17.10—17.25: Odczyt p. t. „Róża wygnańców" — wygłosi prof. Adam Czartkowski (tr. z Warsz.); 17.25—18.45: Koncert reprezentacyjnej Orkiestry Polic. Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 1) Ogiński: Polonez Nr. 8 2) Lehar: Wiązanka na tematy z operetki „Wesoła Wdówka". 3) Rubinstein: Romans F-dur 4) Lewandowski: Mazur „Krewki". 5) Bizet: Suita L'Arlesienne Nr. 2 a) Pastorale, b) Intermezzo, c) Menuet, d) Farandole 6) Bilse: Walc „Die Fürstensteiner". 7) Huber: Marsz „Sport"; 18.45—19.05: Rozmaitości; 19.05—19.25: Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warsz.); 19.25—20.00: Odczytanie programu na dzień następny, płyty gramofonowe i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Kwadrans literacki „Powietrzna eskapada" Z. Marynowskiego (tr. z Warsz.); 20.15—22.00: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. 1) Gosztowt: Polonez „Życzliwy" 2) WeWber: Uwertura do op. „Oberon". 3) J. Strauss: Walc „Liście poranne" 4) Gilbert: Wiązanka na tematy z operetki „Baron Kimel". 5) Solista. 6) Meyerber: Taniec z pochodniami. 7) Lehar: Walc „Miłość cygańska". 8) Solista. 9) Brahms: Taniec węgierski 10) Grossman: Czardasz z op. „Duch Wojewody". 22.00—22.15: Feljeton p. t. „Lato w Japonji" — wygłosi p. Helena Pieślakówna (trans. z Warsz.); 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z „Oazy" w Warszawie.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

W niedzielę, dnia 27 lipca r. b. o godz. 1-ej w południe na cmentarzu w Warszawie odbędzie się żałobne nabożeństwo i odsłonięcie pomnika w I-szą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

ZYGMUNTA HERMANA

magistra filozofji

na które krewnych i przyjaciół zaprasza

RODZINA.

Z powodu zgonu

D-ra Gustawa Rotszpana

wyrażamy żonie i rodzinie nasze głębokie współczucie. W zmarłym tracimy prawdziwego i oddanego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Sztyftowie i Lucia.

Miał równocześnie 4 żony

i podróżował od jednej do drugiej.

Władze otrzymały meldunek o „działalności" niejakiego Adama Leizerowicza zamieszkałego ongiś przy ulicy Kilińskiego 4, który obecnie miał jednocześnie cztery małżonki, przyczem urządził się tak wygodnie, że

od wszystkich otrzymywał pieniądze,

gdyż prowadziły one rozmaite interesy.

Lejzerowicz po raz pierwszy ożenił się w roku 1918. Wkrótce po ślubie został on powołany do wojska i wysłany na front bolszewicki. Gdy z frontu wysłano go na krótki odpoczynek do Płocka, zawarł tam znajomość z niejaką Basią Dawidowiczówną, której przedstawił się jako kawaler i oświadczył, że natychmiast po zakończeniu działań wojennych i zwolnieniu z wojska pojmie ją za żonę. Obietnicę tę spełnił rzeczywiście. Po zakończeniu wojny zjawił sie wprawdzie w Łodzi, gdzie odwiedził swą żonę, lecz gdy dowiedział sie, że w międzyczasie urodziła ona syna.

pośpiesznie ją opuścił.

— Jadę na kresy — tłumaczył jej — zawarłem tam znajomość z kilku poważnymi kupcami, którzy mi z pewnością pomogą w interesach. Ty przecież sama już dobrze znasz się na handlu i dajesz sobie radę.

Lejzerowicz udał się do Płocka, gdzie wkrótce ożenił się z Rabinowiczówną, niewiastą dość posażną. Znudziła mu się ona jednak dość szybko. Oznajmił on jej wówczas, że wyrusza z kolekciami manufaktury w podróż po całej Polsce i, mimo jej gorących próśb

wkrótce opuścił Płock.

W swej dość długotrwałej podróży zatrzymał się na pewien okres w Wilnie, gdzie znów wpadła mu w oko niejaka Nacha Silbersteinówna, prowadząca somidzielnie skład manufaktury, pozostały po jej rodzicach.

Podobnie korzystnej partji nasz bigamista nie mógł odrzucić, to też

po raz trzeci wstąpił w zwiazek małżeński.

W 6 miesięcy później bierze on wreszcie ślub w miejscowości Wyszków na kresach z niejaką Mirlą Sieradzką, również dość zamożną niewiasta.

Po czwartym związku małżeńskim, Lejzerowicz przestał już myśleć o następnych i począł prowadzić bardzo oryginalny tryb życia. Mianowicie, co pewien czas zmieniał swe miejsce pobytu,

przenosząc się od jednej małżonki do drugiej.

Żadna z jego żon nie wiedziała nigdy o drugiej, pomysłowy osobnik tłumaczył bowiem wszystkim, że

interesy zmuszają go do ciągłych podróży

i przy sposobności, w czasie każdej wizyty, brał od każdej swej żony wszystko, co się dało.

Zdemaskowała go dopiero jego pierwsza żona, która niedawno otrzymała informacje o wszystkich swych następczyniach.

Gdy Lejzerowicz przed dwoma dniami złożył jej wizytę, nie robiła mu żadnych wyrzutów, lecz **zwróciła się do władz, którym złożyła odpowiedni meldunek.**

Służąca ze średniem wykształceniem

okazała się jednocześnie wykwalifikowaną złodziejką.

Państwo Stefanostwo Kielmowie, zamieszkali przy ul. Krzemienieckiej Nr. 10 mieli już do czynienia z niejedną służącą, lecz o żadnej nie mieli tak dobrej opinji, jak o Helenie Marczakównie, która w ostatnich czasach u nich służyła.

Dziewczyna ta twierdziła, że *niegdyś ukończyła 6-klasową szkołę* i miała nawet zamiar kontynuować swą edukację, lecz śmierć rodziców zmusiła ją do pracy zarobkowej, a ponieważ biurowej posady nie mogła w żaden sposób znaleźć, więc w końcu była zmuszona zostać służącą.

Czy te jej opowiadania istotnie odpowiadały prawdzie, chlebodawcy nie wiedzieli, gdyż zresztą mało ich to w gruncie rzeczy obchodziło. Stwierdzili oni tylko, że Marczakówna istotnie jest dziewczyną inteligentną, po pracy nie wystaje przed bramą, podobnie jak jej koleżanki, lecz *przeważnie czyta książki, lub gazety.*

Mimo tych wszystkich zalet, które tak Marczakównę wyróżniały, w końcu zupełnie nieoczekiwanie *zawiodła ona zaufanie swych chlebodawców.*

Pewnego dnia, gdy p. Kielmowa kąpała się w swem mieszkaniu, Marczakówna ściągnęła jej brylantowy pierścionek, wartości przeszło 2.000 złotych *i natychmiast ulotniła się.*

Pani Kielmowa, po stwierdzeniu kradzieży, natychmiast zaalarmowała policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie.

W rezultacie, po upływie kilku tygodni, *Marczakównę przylapano.* Okazało się wówczas, iż posiadała ona *wybitną edukację... złodziejską* i kilkakrotnie była już karana za rozmaite sprawki. Osadzono ją w więzieniu.

W dniu wczorajszym Marczakówna stanęła przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Oskarżona na sprawie nie przyznała się do winy, lecz sąd, opierając się na zeznaniach świadków, *skazał ją na rok więzienia.*

as.

Przystanki „na żądanie".

Niektòre muszą być przemianowane na „stałe".

Przed dwoma laty dyrekcja tramwajów łódzkich, pragnąc pójść na rękę licznym rzeszom obywateli naszego miasta, wprowadziła t. zw.

„przystanki na żądanie".

Słupy i tablice pomalowane, dla odróżnienia, na kolor żółty były ustawione w różnych punktach miasta, tam, gdzie odległość pomiędzy właściwemi przystankami była dość duża.

Przez dwa lata przystanki „na żądanie" doskonale spełniały swą rolę. Obywatele, którzy pragnęli wsiąść lub wysiąść z wagonu, podczas przejazdu około tablicy z napisem „przystanek na żądanie", musieli podać tylko znak konduktorowi. Tramwaj natychmiast przystawał.

Z biegiem czasu jednak większość tych przystanków nabrała charakteru stałych i obowiązujących, ponieważ publiczność przyzwyczaiła się i w tych miejscach wysiadała i wsiadała znaczna ilość ludzi. Mimo to jednak, w dalszym ciągu trzeba było za każdym razem podnosić rękę lub też prosić konduktora, by dał znak na zatrzymanie tramwaju.

W pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na przystanki tramwajowe, które znajdują się **przy ambulatorjach kasy chorych.** Dopóki ambulatorjów tam nie było, przystanki te spełniały doskonale swą rolę prowizoryczną. Od czasu jednak urządzenia w tych miejscach ambulatorjów, codziennie liczne rzesze ludzi wsiadają i wysiadają na tych przystankach, powodując zatrzymanie się tramwajów.

Dyrekcja tramwajów powinna zainteresować się temi przystankami, które znajdują się w pobliżu ambulatorjów kasy chorych i wydać polecenie, by przemalowano na nich napisy i zmieniono charakter ich z prowizorycznego na stały.

Z ruchu wydawniczego.

Ukazał się w druku nowy tom nowel **Zdzisława Kleszczyńskiego** p. t. **„Nerwy".**

Kleszczyński, jak mało który z nowych pisarzy, nie unika w twórczości naszej szarej współczesności, której jest utalentowanym piewcą. Rytm tej współczesności tętni w nowym tomie jego nowel, już od pierwszej noweli tytułowej. Werwa, rozmach, swoboda i lekkość pióra, czynią z nowego tomu Kleszczyńskiego jedną z najaktualniejszych książek sezonu. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6.50).

CO CZYTAĆ?

Przedewszystkiem i czemprędzej **„Najweselsze opowiadania" Kornela Makuszyńskiego.** Ukazały się one z wybornemi ilustracjami Walentynowicza, nakładem Gebethnera i Wolffa w serji książek liljowych. Jest to zbiór arcydziełek humoru i niezrównanego dowcipu, który wytrzymał wspaniale próbę wielu lat. Są to słynne utwory, które w kilkunastu wydaniach, w zbiorze p. t. „Rzeczy wesołe" i „Romantyczne historje", ustawicznie rozchwytywane i tłumaczone na wiele języków, ugruntowały sławę znakomitego tego pisarza.

Wybrane opowiadania, w tym nowym zbiorze zawarte, skrzą się taką pogodą i taką niezrównaną lotnością, że sobie nie można wymarzyć lektury milszej i przyjemniejszej. Za całe sprawozdanie niech wystarczy, że jest to książka Makuszyńskiego.

Jest ona do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena zł. 5.80.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

POMNIK Ś. P. D-ra RODEGO WYSTAWIONY.

Staraniem miejscowego towarzystwa lekarzy i specjalnie wyłonionego w swoim czasie komitetu na czele z pp. Samuelem Steinmanem i d-rem Stanisławem Narewskim wystawiono w parku pomnik zmarłemu w roku 1915 d-rowi Rodemu.

Społeczeństwo tomaszowskie, doceniając zasługi, położone przez ś. p. d-ra Jana Rodego dla miasta naszego, podczas swej 44-letniej praktyki lekarskiej, chętnie przychodziło z pomocą przy zbiórce na ten cel.

Koszt wystawienia tego pomnika z marmuru krajowego, w wykonaniu rzeźbiarza Antoniego Poltowskiego, członka Tow. Sztuk Pięknych, wynosi około 5 tysięcy złotych.

POWRÓT DZIECI Z KOLONJI LETNIEJ.

W dniu wczorajszym wróciły do miasta dziewczynki, przebywające na miejskiej kolonji letniej. Sześciotygodniowy pobyt na wsi dzieci robotniczych, źle odżywianych i zagrożonych gruźlicą płuc, przyczynił się do nabrania przez nich sił i zdrowia. Najmniejsza waga, która przybyła wypoczętemu dziecku, wynosi 1 kg. 80 dg., zaś największa — 5 kg.

W godzinach popołudniowych dziewczynki zebrały się w sali rady miejskiej, gdzie powitał ich p. prezydent Smólski.

Dzieci, w dowód wdzięczności, wręczyły p. prezydentowi wieniec kłosów i bukiet kwiatów polnych oraz odśpiewały szereg pieśni na cześć zarządu miasta.

KRADZIEŻ NARZĘDZI.

W fabryce „Kierst" przy ul. Antoniego Nr. 1/5, nieznani sprawcy dokonali kradzieży narzędzi fabrycznych, wartości około 6.000 zł.

Przypuszczalnie kradzież ta dokonywana była systematycznie, gdyż pewne pozostawione narzędzia były opakowane, jakby przyszykowane przez złodziei do zabrania.

Zawiadomiona o powyższem policja wdrożyła dochodzenie, celem ujęcia sprawców.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DLA KRAWCÓW.

W związku z egzaminami, mającemi się odbyć w najbliższym czasie w izbie rzemieślniczej w Łodzi, rozpoczął się wczoraj w Tomaszowie kurs przygotowawczy dla majstrów krawieckich, przynależnych do tutejszego centralnego związku rzemieślników.

Kurs prowadzony jest przez specjalnie zaangażowanego kierownika p. Urmana z Będzina.

ŚWIĘTO SPORTOWE MŁODZIEŻY T. U. R.

Z inicjatywy tutejszej organizacji T.U.R. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę okręgowe spotkanie młodzieży T.U.R. Imponujący program spotkania przewiduje między innemi zawody kolarskie i gry ruchome na boisku oraz wycieczki do grot w Nagorzycach i do Spały.

„Dzień Legjonów".

3 sierpnia mieszkańców Łodzi czekają górne i ciekawe przeżycia.

W dniu tym Związek legjonistów oddział w Łodzi urządza wielkie uroczystości sportowe pod nazwą „Dzień Legjonów".

„Dzień Legjonów" to pokaz sprawności fizycznej i rozwoju sportu w naszem mieście — to dalszy krok w drodze realizowania szczytnych haseł legjonowych.

Na program „Dnia Legjonów" złożą się między innemi następujące imprezy: bieg sztafetowy, bieg kolarski, zawody lekkoatletyczne, piękna zabawa ludowa w Rudzie Pabjanickiej z nieznanemi dotychczas w Polsce niespodziankami i wiele innych zawodów i imprez.

Wartość sportowych wyczynów podniosą piękne nagrody, ofiarowane przez Pana Wojewodę Jaszczołta, pana gen. Małachowskiego, artystę Lubelskiego i inne osobistości ze świata wojskowego, urzędniczego i społecznego.

Zachęceni temi wiadomościami, rezerwujcie czas i pieniądze na dzień 3-go sierpnia.

Budowa wodociągów w Łodzi.

Magistrat finalizuje rokowania z grupą, finansowaną przez „Bank National de Credit".

Roboty rozpocząć się mają już w przyszłym roku.

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż magistrat łódzki wszczął pertraktację z przedstawicielami kilku firm zagranicznych, pragnących przeprowadzić w naszem mieście urządzenia wodociągów.

Sprawa powyższa jest bardzo poważna. Budowa kanalizacji trwa u nas już 5 lat i w ciągu tego czasu zdołano wykonać zaledwie 50 procent wszystkich robót w śródmieściu. Dochody miasta są ograniczone i nie może być mowy, aby fundusze, przeznaczone rok rocznie na budowę kanalizacji zostały powiększone. W ten sposób musielibyśmy się liczyć z faktem, że całe śródmieście zostanie skanalizowane najwcześniej po upływie następnych pięciu lat.

Wówczas dopiero stanie miasto przed koniecznością dalszej budowy kanalizacji, na peryferjach miasta, a równocześnie trzeba będzie przystąpić do budowy wodociągów, by uzupełnić rozpoczęte dzieło. Nie jest to sprawa łatwa, jeśli weźmiemy pod uwagę, że **wodociągi muszą kosztować conajmniej 70—80 miljonów złotych.**

Miasto takiemi funduszami nie rozporządza. Prowadzenie robót systemem gospodarczym dało wogóle bardzo nikłe rezultaty. Gdyby przed pięciu laty przed rozpoczęciem robót, miasto skorzystało z bardzo poważnej oferty amerykańskiej, dziś już kanalizacja i wodociągi byłyby niemal faktem dokonanym. Jedynem więc wyjściem było nawiązanie pertraktacji z jakiemś towarzystwem zagranicznem, które przeprowadziłoby budowę wodociągów, podczas gdy kanalizację budowałoby miasto w dalszym ciągu z własnych funduszów.

W ostatnich tygodniach magistrat prowadził bardzo poważne pertraktacje z kilku firmami zagranicznemi. Obecnie dowiadujemy się, że pertraktacje te posunęły się bardzo poważnie naprzód. Mianowicie, z pośród kilku oferentów wybrano już jedną firmę, **francuską grupę techniczno-budowlaną, finansowaną przez „Banque National de Credit".**

Rokowania dały już o tyle poważne wyniki, że magistrat, reprezentowany przez prez. Ziemięckiego, przyznał grupie francuskiej

prawo 3-miesięcznej opcji.

W ciągu trwania tej opcji miasto zobowiązało się nie prowadzić rokowań o udzielenie koncesji na budowę wodociągów z żadną inną grupą.

W razie gdyby doszło do ostatecznego porozumienia, co wydaje się już być niemal zupełnie pewne,

miasto oddałoby francuzom na 40 lat całkowitą eksploatację wodociągów.

Roboty jednak miałyby być podjęte natychmiast i wykonane w ciągu najkrótszego czasu, kosztem 60 miljonów złotych.

Sprawa powyższa, posiadająca dla Łodzi kolosalne znaczenie, albowiem realizująca to, o czem miasto nasze marzy od szeregu lat, ma być rozstrzygnięta natychmiast po powrocie prez. Ziemięckiego z urlopu.

Jak się obecnie dowiadujemy, ze strony miasta wysunięty zostanie pewien warunek, od którego uzależnione ma być podpisanie umowy. Mianowicie, zachodzi obawa, że koncesjonarjusz będzie konserwował urządzenia wodociągowe w ciągu tylko, żeby dociągnąć do końca 40 lat dzierżawy, a w ostatnich latach może na konserwację tę wogóle uwagi nie zwracać, dbając tylko o zagranicznie dla siebie największych zysków z eksploatacji. Wobec powyższego istnieje projekt wysunięcia wniosku, aby miasto, a raczej wydział kanalizacji i wodociągów otrzymał

prawo kontroli robót,

a nadto prawo kontroli konserwowania urządzeń. O ile francuskie konsorcjum zgodzi się na powyższy warunek, w przyszłym sezonie budowlanym rozpocząć się może budowa wodociągów, które dostarczać będą Łodzi wodę ze źródeł błękitnych pod Tomaszowem. Roboty wodociągowe potrwają w Łodzi trzy lata.

(i).

Właściciel ziemski — zabójcą.

Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

Michał Woronowski, właściciel majątku ziemskiego pod Łodzią, darzył swemi względami urodziwą panią S. R., która mu się odwzajemniała.

Romans ten trwał dość długo. Młodemu, przystojnemu ziemianinowi w końcu znudziła się jednak jego towarzyska. Począł on ją coraz bardziej lekceważyć i dość często poza jej plecami

odzywał się o niej mocno pogardliwie.

Dowiedział się o tem p. Józef Czubaszek, który już od lat kochał gorąco panią S. R. i

postanowił dać mu nauczkę.

Gdy któregoś dnia Woronowski przechadzał się samotnie gdzieś w pobliżu swej posiadłości, Czubaszek przystąpił doń wraz z swym przyjacielem, Władysławem Bareją.

Rozmowa miała bardzo burzliwy przebieg.

Czubaszek zwrócił Woronowskiemu uwagę, że nie może się uważać za dżentelmena, jeśli się

w obraźliwy sposób wyraża o kobiecie, w której towarzystwie tak często przebywa.

Gdy w odpowiedzi na powyższe Woronowski wzruszył pogardliwie ramionami i w ostrej formie oświadczył Czubaszkowi, że jego uwagi go absolutnie nie obchodzą, ten

wymierzył mu siarczysty policzek.

Woronowski, po krótkim namyśle, wydobył z kieszeni rewolwer i skierował broń w stronę Czubaszka. Ten zdążył jeszcze odskoczyć w bok

i kula trafiła w Bogu ducha winnego Bareję.

Do rannego wezwano pogotowie. Bareja, przewieziony do szpitala, po upływie kilku dni wyzionął ducha.

Woronowski został aresztowany i stanął przed sądem, który po zapoznaniu się z całokształtem sprawy,

skazał go za zabójstwo w stanie silnego podniecenia psychicznego na trzy lata więzienia.

Skazany odwołał się do sądu apelacyjnego.

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny, który tę sprawę rozważał, postanowił utrzymać w mocy wyrok pierwszej instancji.

(d)

DZIŚ W RADJO



Godz. 23 Radjokabaret

Walka z tyfusem.

Zakup 6.000 szczepionek.

W związku ze wzmożeniem akcji masowych szczepień ochronnych przeciwko durowi brzusznemu magistrat wyasygnował 3.000 złotych na zakup dalszych 6.000 szczepionek przeciwdurowych.

Akcja szczepień ochronnych przeprowadzana jest obecnie na terenie 8-go dozoru sanitarnego (Bałuty).

NOWE OSIEDLE POD ZGIERZEM.

Jak się dowiadujemy, magistrat miasta Zgierza, chcąc dopomóc swym mieszkańcom, jako też i mieszkańcom miasta Łodzi do urzeczywistnienia ideału współczesnego życia: praca w mieście, wypoczynek na wsi — przystąpił do sprzedaży parcel leśnych w uroczysku Chełmy.

Projektowane „Osiedle Chełmy" zakrojone jest na wielką skalę europejskiego miasta—ogrodu. Logicznie pomyślany plan osiedla wyklucza wszelki, tak częsty przy parcelacjach chaos i wyłaniające się potem niedogodności budowy, czy to dojazdu do domków osiedla.

Sam wybór miejsca osiedla idealny, zarówno pod względem klimatycznym: las, jak i komunikacyjnym: 6 kilometrów od Łodzi, 1 kilometr od dworca kolejowego, 700 mtr. od przystanku tramwajowego „Adelmówek".

Jest rzeczą więcej, niż pewną, iż w krótkim przeciągu czasu wyrośnie pod Zgierzem nowe miasto — las, łączące w sobie komfort miasta (elektryczność zapewniona) z urokiem i świeżością wsi.

SĄDOWNICTWO HANDLOWE

Wydziały handlowe sądów okręgowych, utrzymywane przy życiu przez ogólno - polską ustawę o ustroju sądownictwa, będą miały ujednostajnioną kompetencję w procedurze cywilnej, której projekt, jak wiadomo, jest już przez komisję kodyfikacyjną w ostatecznej postaci opracowany.

Z zestawienia art. 13 i 14 projektu jako należącego do kompetencji wydziałów handlowych, wymienić należy sprawy:

1) bez względu na wartość powództwa i sprawy z zakresu prawa autorskiego, używania firmy lub nabycia przedsiębiorstwa handlowego, wewnętrzne sprawy spółek, giełdowe, tyczące patentów, konkurencji nieuczciwej, z zakresu żeglugi, asekuracyjne (z wyjątkiem o zapłatę premji).

2) z pośród spraw o wartości powództwa ponad 1000 zł. — sprawy z czynności mających charakter handlowy dla obu stron; jeżeli zaś czynność jest handlowa tylko dla pozwanego — to od powoda zależy wybór wydziału handlowego czy cywilnego.

W ogólnym zarysie jest to zakres kompetencji odpowiadający stanowi rzeczy, który u nas się wytworzył na gruncie francuskiego kodeksu handlowego praktyki sądowej oraz ustaw uzupełniających polskich.

W każdym jednak razie luką jest pominięcie w wyliczeniu spraw upadłościowych i spraw z postępowania zapobiegawczego (odroczenie wypłat ' postępowanie układowe). Ponieważ te sprawy nie należą do żadnej z grup wymienionych w art. 13 i 14 — wypadłoby, że należą do kompetencji wydziałów cywilnych. Wątpimy czy taką jest wola projektodawców.

W sprawie kompetencji wydziałów handlowych poważną inowację wprowadzają przepisy art. 226—28.

Według tych artykułów pozew, wniesiony do sądu okręgowego kieruje się do wydziału handlowego, jeżeli tak oznaczy powód. Przewodniczący uznając, że sprawa nie jest handlowa, odsyła ją do wydziału cywilnego; to samo może zresztą uczynić sąd. Wreszcie pozwanemu służy prawo zażądania w odpowiedzi na pozew, ewentualnie na pierwszej rozprawie — przeniesienia sprawy z cywilnego do handlowego wydziału.

W ten sposób osądzenie sprawy w tym czy innym wydziale — handlowym, czy cywilnym — zależy w dużej mierze od woli stron.

Chociażby bowiem sprawa należała do rzędu handlowych — jeżeli powód skieruje ją do wydziału cywilnego , a pozwany przeciwko temu nie podniesie zarzutów, sprawę osądzi wydział cywilny. Sąd sprawy z urzędu do wydz. handlowego skierować nie może! Oczywiście, jeżeli czynność jest handlowa tylko dla pozwanego, to, jak widać z powyższych wywodów, pozwany nie może żądać przeniesienia sprawy.

Zmiana, w porównaniu z obecnym stanem rzeczy, wydaje się być pożądana. Niechaj strony same decydują, czy wolą oddać sprawę pod rozpoznanie sądu ściśle prawniczego, czy też kupieckiego.

Dotychczasowa procedura cywilna zawiera szereg znanych zresztą dobrze ogółowi kupieckiemu uproszczeń w wydziałach handlowych (w kwestji miejscowej kompetencji, zabezpieczenia powództwa, natychmiastowego wykonania, jednania stron przez rozjemców i t. d.). Ze wszystkich tych uproszczeń zachowany został przepis zezwalający na natychmiastową wykonalność wyroków w sprawach, które nadają się do rozpoznawania w wydziale handlowym. Zaznaczymy, że specyficzne uprawnienie wydziałów handlowych do przesłuchiwania samych stron jest rozszerzone obecnie na wydział cywilny, przyczem, o ile brak innych dowodów, dopuszczalne jest nawet zaprzysiężenie strony.

Z.

Upadłości i nadzory.

Wydział handlowy rozpatrywał ostatnio kilka podań o udzielenie odroczenia wypłat.

Pierwsze podanie złożył **Otton Stadtländer.** Stadtländer jest właścicielem farbiarni przy ulicy Rokicińskiej nr. 17. Bilans jego, sprawdzony przez biegłego, wykazał jedynie bardzo nieznaczne odchylenie od załączonego do podania przez samego petenta. Suma zamknięcia wynosi 530.000 złotych, a w tem 330.000 kapitału, t. j. około 60% całej sumy bilansu. Ponadto posiada Stadtländer 90.000 zł. zaciągniętych za zabezpieczeniem hipotecznem. Razem więc posiada przedsiębiorstwo Stadtländera kapitału zakładowego własnego i cudzego 420.000 złotych. Kapitał ten ulokowany jest w budynkach fabrycznych do wysokości 330.000 zł. i w magazynach do 80.000 zł. Razem więc 410.000 zł. zrównoważone przez 420.000 kapitału zakładowego. Ruchoma część bilansu przedstawia się w następujący sposb: zobowiązania krótkoterminowe z tytułu akceptów i z otwartego rachunku wynoszą 110.000 złotych, na co firma posiada przeważnie pokrycie półpłynne z rachunku dłużników z otwartego rachunku w wysokości 60.000 złotych, ponadto kilka drobnych pozycyj. Fabryka jest w pełnym ruchu i pracuje za gotówkę. Dlatego też Sąd udzielił Ottonowi Stadtländerowi odroczenia wypłat na 3 miesiące. Sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Kopczyńskiego, nadzorcami sądowymi: kupca Eugenjusza Daliga i Józefa Lewickiego.

*

W swoim czasie donosiliśmy o złożeniu podania z prośbą o udzielenie odroczenia wypłat przez firmę **„Samuel Turner i S-ka“**. Firma stanowi spółkę firmową i jest współwłasnością Schatza, Turnera i Hendelesa. Przedsiębiorstwo trudni się wyrobem towarów bawełnianych we własnej fabryce. Siedziba firmy jest w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 48, ponadto skład konsygnacyjny w Warszawie. .

Bilans firmy, załączony do podania, zamknięty był sumą 2.700.000 złotych. Oparty był na księgach handlowych, prowadzonych prawidłowo. Dlatego zmiany, które wprowadzili biegli w swoim bilansie, sporządzonym na dzień 1 lipca r. b. wynikły raczej ze zmian, które spowodował upływ czasu. Bilans biegłych zamknięty jest sumą 2.500.000 zł. Kapitał własny wynosi z górą połowę tej sumy, bo 1.300.000 zł., co świadczy o ostrożnem prowadzeniu interesów.

Należności wierzycieli stanowią 1.100.000 złotych. Nieruchomości i maszyny, przedstawiają wartość z górą 1.300.000 złotych. Aktywa płynne i półpłynne — około 1.200.000 i równoważą z nadwyżką 100.000 zł., zobowiązania firmy. W tym punkcie bilans przedstawia się lepiej od poprzedniego na dzień 11 maja gdzie równowaga aktywów ruchomych i zobowiązań krótkoterminowych była cokolwiek zwichnięta na niekorzyść firmy. Obecnie już nastąpiła poprawa.

W tych warunkach sąd handlowy udzielił odroczenia wypłat do dnia 22-go października firmie „Samuel. Turner i S-ka“, oraz osobiście jej właścicielom. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Rozenbaum, nadzorcami — adwokat Feliks i przemysłowiec D. Rajchman — Andrzeja 31.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja była dla dewiz naogół słabsza przy obrotach również niewielkich. Jedynie tylko dewizy na Wiedeń wykazywały tendencję mocniejszą. Dolar gotówkowy oficjalnie notowano po 8.89 i pół. Przekaz telegraficzny na New York —8.912. Kursy dewiz notowano: New York — 8.90, Londyn — 43.36, Paryż — 35.06, Praga 26.42 i jedna czwarta, Zurych — 173.20, Wiedeń — 125.78, Medjolan — 46.69. W obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 212.80. Na giełdzie prywatnej dolar gotówkowy — 8.89,5, rubel złoty — 4.62, rubel srebrny — 1.75, bilon — 0.75, czerwoniec obniżył się w dalszym ciągu do 8.95 przy dużem zaofiarowaniu i zupełnym braku odbiorców.

AKCJE. Na giełdzie akcyjnej w dniu dzisiejszym zanotowano kursy 8-u akcyj. Ruch bardzo mały i tendencja dla wszystkich akcyj słaba. Nawet Ostrowiec, który przez ostatnie dwa dni wykazał tendencję mocną, w dniu dzisiejszym stracił na kursie 1 punkt. Największy obrót — 200 sztuk zogniskował się przy akcjach Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski: — 152.50—162; Bank Dyskontowy — 115, Warsz. Cukier—30.50, Firley — 29, Cegielski — 46, Lilpop—25, Ostrowiec 58—57—59, Starachowice — 15.25—15.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych lokacyjnych zaznacza się coraz bardziej brak obrotów. Sytuacja ta wpływa na osłabienie tendencji. Papiery państwowe naogół zastój ten przetrzymują bez większych zmian, jedynie wahaniom podlegają pożyczka inwestycyjna i dolarówka, która dziś znów była słabsza. Papiery prowincjonalne od kilku dni były słabsze, w dniu dzisiejszym nie interesowano się niemi zupełnie. Największy obrót skupił się przy 8 proc. L.Z. m. Warszawy, któremi dokonano tranzakcji na sumę 80000 i z tego powodu tendencja na te listy była nieco mocniejsza. Notowano: dolarówka — 60.75—61, 5 proc. konwersyjna — 55.75, 10 proc. kolejowa — 103, 8 proc. oblig. B.G.K. budowlane — 93, 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy — 53.40, 8 proc. L. Z. m. Warszawy — 75.50—76.50. Drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane: poż. inwest. — 110 — 110.50, 6 proc. dolarowa — 78.75, 4 i pół proc. L.Z. ziemskie — 55.75, 10 proc. L.Z. m. Radomia — 80.75.

Giełda zbożowa

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie usposobienie spokojne, obroty małe. Nowa pszenica w zaofiarowaniu po cenie 42—43. Notowano (za 100 kg. parytet wagon Warszawa): żyto 19.75—20, pszenica 45—47, owies jednolity 23—24, jęczmień na kaszę 23—24, jęczmień browarny — bez obrotów, mąka pszenna luksusowa 82—87, mąka pszenna 4/0—72—77, mąka żytnia według typu przepisowego 37—38, otręby pszenne szale 18—20, otręby średnie 16—17, otręby żytnie 12.25—12.75.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 24 lipca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 7.15, sierpień 6.94, październik 6.83, listopad 6.82, grudzień 6.84, styczeń 6.87, luty 6.89, luty 6.94, kwiecień 6.97, maj 7.01, czerwiec 7.03, lipiec 7.06. Loco 7.58.

Liverpool, 24 lipca.

Bawełna egipska — zamknięcie: lipiec 11.32, październik 11.27, grudzień 11.37, styczeń 11.37. marzec 11.49, maj 11.55. Loco 12.45

Aleksandrja, 24 lipca.

Bewełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: listopad 23.11, styczeń 23.33, marzec 23.77, maj 24.16. Ashmouni: sierpień 16.37, październik 15.42 grudzień 15.65, luty 16.02, kwiecień 16.36, czerwiec 16.72.

Nowy Jork, 24 lipca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 12.46, sierpień 12.55, wrzesień 12.65, październik 12.74—75, listopad 12.86, grudzień 12.91—92, styczeń 13.00. Kontrakty: październik 12.52, listopad 12.60, grudzień 12.67—68, styczeń 12.76, luty 12.86, marzec 12.94—95, kwiecień 13.06.

Nowy Orlean, 24 lipca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 12.16, październik 12.53, grudzień 12.71—72, styczeń 12.77, marzec 12.98, maj 13.14—13.15 Loco 12.44.

Nikt nie zna Chin!

Jest to świat zamknięty w sobie w którym istnieją niepojęte możliwości.

Analfabetyzm i korupcja panują tu niepodzielnie.

Przed 46 laty byłem poraz pierwszy we wschodniej Azji i akurat przed ćwierćwieczem po raz ostatni. W międzyczasie zajmowałem różne stanowiska na niemieckich okrętach wojennych, stacjonujących przy brzegach chińskich. Jako starszy oficer marynarki miałem często okazję nawiązywania kontaktu z przedstawicielami wszystkich warstw społecznych w Chinach. Wydawało mi się, że już znam troszkę Chiny i chińczyków, teraz stwierdzam jednak, że się myliłem. **Przeciętny europejczyk ma z gruntu fałszywe wyobrażenie o tym kraju i jego mieszkańcach.**

Chiny nie są krajem, ani państwem, jest to **świat zamknięty w sobie**, w którym mieszkają setki miljonów ludzi, niczem ze sobą nie złączonych, władających różnemi językami. Ilość mieszkańców przekracza prawdopodobnie liczbę 500 miljonów. Tak mnie poinformowano w urzędzie statystycznym w Szanghaju. W naszych szkołach mówią o 400 miljonach, kto ma rację — trudno zbadać, albowiem **w Chinach nie było dotychczas ani jednego spisu ludności**, podobnie jak nie ma tam przymusu szkolnego. Każdy chińczyk uważa, że dopiął już szczytu wiedzy, gdy umie czytać, pisać i rachować. Niecałe 10 proc. ludności może się poszczycić tą umiejętnością, a rachować potrafią prawidłowo tylko przy pomocy tabliczki. Do wielu europejczyków i chińczyków zwróciłem się z następującem pytaniem:

— Co pan sądzi o przeszłości Chin? Czy one się skonsolidują, a jeśli tak, to w jakim czasie?

Otrzymałem sprzeczne odpowiedzi. Jedni mówili, że nie nastąpi to nawet za sto lat, wogóle nigdy, drudzy — że najwyżej za 5 albo za 10 lat. Ci ostatni uzależniali jednak słuszność swej odpowiedzi od jednego warunku, a mianowicie od tego, czy Chiny uwolnią się z obcej przemocy. Wtedy, jak zapewniał mnie jeden z szanowanych chińczyków, **żółte niebezpieczeństwo zmieni się w błogosławieństwo dla was, białych.** To bardzo piękne, odparłem, — „ale pozwoli pan, że zadam mu jedno pytanie — jak chińczycy nazywają białych?". Wahał się przez chwilę, poczem odparł: „Nazywamy ich białymi djabłami" — zamilkł wstydliwie.

Trudno jednak uwierzyć w to, aby w najbliższym czasie zapanowały porządki w tym kraju. Olbrzymie połacie Chin stoją zdala od wszelkiej kultury. Całe obszary są niemal odludne. Rząd nic prawie nie czyni w kierunku poprawy tych stosunków. Każdego roku na wiosnę powtarzają się olbrzymie wylewy rzek. Powodzie niszczą dobytek ludzki i pociągają za sobą znaczne ilości ofiar. Zaledwie 20 proc. ludności ma możność zaspokojenia swych żołądków. **Setki tysięcy chińczyków umierają każdego roku z głodu.** Nie twierdzę tego gołosłownie, lecz na podstawie oficjalnych materjałów, dostarczonych mi przez europejczyków oraz chińczyków.

Mimo tej nędzy chińczycy, podobnie jak i japończycy rozmnażają się intensywnie. O wstrzymaniu płodności nie może tam być mowy przedewszystkiem że względu na niski poziom cywilizacji, po drugie zaś ze względu na wyraźny zakaz w tym kierunku nauki Konfucjusza, która utrwaliła się wszerokich masach może podświadomie, lecz nie mniej przez to głęboko.

Tak okropna nędza, o której europejczycy mogą mieć zaledwie blade pojęcie jest źródłem **niespotykanej nigdzie korupcji, potwornych zbrodni i wiecznej wojny domowej.** Urzędnicy i oficerowie więc muszą uzupełniać swe pobory łapówkami. Każdy, kto ma tam jakąkolwiek władzę stara wzbogacić się w najkrótszym czasie. Bez względu na to, czy chodzi o zakupienie broni, czy maszyn do pokojowej pracy, czy też o instrumenty naukowe, **dostawca chiński zawsze żąda wypisania na rachunku większej sumy, niż ta jaką rzeczywiście płaci** Żaden chińczyk nie dokona tranzakcji w imieniu rządu lub jakiegoś miasta, o ile przed tem nie przekona się, że dla niego przypadnie **conajmniej 25 proc. zysku.** Jakość towarów nie obchodzi go — odwrotnie zależy mu na tem, aby towar był najgorszy, gdyż potem można jeszcze zarobić na reperacjach.

Niedawno zakupiono w Chinach amerykańskie samoloty wojenne, płacąc po 32.000 dolarów za jeden samolot. Gdy wyraziłem zdumienie z powodu tak wysokiej ceny odpowiedziano mi otwarcie:

— **Pomyśl pan, ilu ludzi zarabia na tym interesie.**

Różni dobroczyńcy starają się uwolnić chińczyków od zgubnego nałogu palenia opium. Starania te są jednak bezskuteczne. Wszystkie obce rządy, nie mówiąc już o francuskim, czynią co mogą, by wstrzymać dowóz tego narkotyku do Chin. Jednakże francuska kolonja w Szanghaju jest idealną oazą dla przemytników. Skarżą się na to nietylko chińczycy, lecz również angielscy urzędnicy, których sprawa ta przecież bardzo obchodzi. W każdym bądź razie konsumpcja tego narkotyku opiera się głównie na hodowli roślin opiumowych w kraju. Rząd centralny w Nankinie jeszcze w roku 1916 wydał zarządzenie o zakazie hodowania „poppyssu" (mak, rośliny opiumowe) i ustanowił drakońskie kary na niestosujących się do tych przepisów lecz nawet te ostre posunięcia okazały się bezowocne. Do kultywowania tych roślin zachęcają chińczyków generałowie chińscy, którzy ciągną z tego procederu pokaźne zyski, a otrzymane tą drogą pieniądze obracają się bądź na cele osobiste, bądź na zakup broni dla powstańców.

Źródłem przemytu jest oczywiście Japonja. Biedny kulis nie może płacić wysokich cen za dobry opjum nie ma zresztą czasu na palenie fajki, ani też odpowiedniego lokalu, w którym mógłby to uskutecznić i który drogo kosztuje, albowiem wymaga specjalnych opłat dla zamydlenia oczu władzom. Dlatego też **ilość zastrzyków opjumowych w ostatnich czasach ogromnie wzrosła.**

Zaznaczyć jednak należy, że w Europie przesadza się ogromnie, mówiąc o skutkach, jakie wywiera ten straszliwy narkotyk na chińczykach. Na setki miljonów oddaje się temu nałogowi **zaledwie 10 proc. chińczyków.** Chińczycy, którzy zakosztowali już nieco „białej cywilizacji" a więc pracujący w portach, nie palą opjum, lecz amerykańskie papierosy. Straszliwe opisy, ukazujące się w prasie europejskiej, pochodzą z różnych towarzystw antyopjumowych, których n'e brak w Chinach. Towarzystwa te chcą w ten sposób zrobić sobie reklamę i zdobyć więcej pieniędzy od amerykańskich ofiarodawców. Przy tej okazji należy zaznaczyć, że **amerykanie nie szczędzą funduszów na złagodzenie nędzy w Chinach** Niedawno jedna z księżniczek dolarowych skonstatowała, że jedwabne chusteczki do nosa wyrabiane w Kantonie osiągają w Ameryce niemal potrójną cenę. Zainteresowała się sprawą zarobku wyrobnic chińskich i przekonała się, że każda znich otrzymuje od tuzina 30 centów. „Księżniczka" amerykańska zaofiarowała wyrobnicom chińskim 50 centów od sztuki. Skutek był taki, że dawniejsze wyrobnice zamieniły się w przedsiębiorczynie i zaangażowały inne dziewczęta, którym płaciły dawne ceny, 30 centów od tuzina.

Największą klęską w Chinach nie jest więc opjum lecz **niespotykana nigdzie w takichrozmiarachkorupcja.** Amerykanizacja Chin dotyczy tylko nielicznych miejscowości i ogarnia zaledwie kilka miljonów mieszkańców. Kto identyfikuje amerykanizację z cywilizacją może mówić o „budzących się Chinach". Ja w swych obserwacjach mogę mówić tylko o Chinach zasypiających".

Lothar Persius.

Jak zostać literatem.

Wystarczy zapłacić wydawcy kilka tysięcy franków.

Znany feljetonista rosyjski, przebywający obecnie stale w Paryżu. Włodzimierz Azow, wyjaśnił w jednym ze swych feljetonów, **w jaki sposób wydaje się we Francji książki.** Wystarczy zapłacić wydawcy 3,000 franków i odrazu można stać się pistrzem.

Mniej więcej w tym samym czasie w jednym z niemieckich tygodników ukazał się artykulik na ten sam temat, nie mniej znanego niemieckiego felietonisty, Roda-Roda. W feljetonie tym Roda-Roda opisuje swą wizytę u berlińskiego wydawcy, który wydał jego powieść w liczbie 40.000 egzemplarzy. Autor berliński w przeciwstawieniu do paryskiego, przybył nie po to, aby mu zapłacić honorarjum, lecz aby to honorarium otrzymać. Rezultaty nie wiele się jednak różniły od paryskich.

— Pańska powieść idzie doskonale— oświadczył wydawca autorowi. — Jakieś 300 czy 400 egzemplarzy sprzedaliśmy już napewno, a resztę, również jakie 300 czy 400 egzemplarzy — bądź pan spokojny sprzedamy również

— Na litość boską — przerwał mu przerażony autor — a co bedzie dalej?

— Czego się pan niepokoi. Skoro na pierwszych 800 egzemplarzach wydrukowaliśmy „od 1 do 40,000" w takim razie teraz na następnych 800 egzemplarzach napiszemy „od 70 do 100".

—Bardzo panu dziękuje.

— Niema za co. Nakład może pan u mnie mieć jaki się panu podoba.

— A honorarjum?

— Honorarjum? Że też ci autorzy nie mają innych zmartwień. Powinien pan wziąć przykład ze swych zmarłych przed 30 laty kolegów po fachu. Ich książki idą lepiej, niż utwory żywych autorów. Spytaj pan pierwszego lepszego księgarza.

Wydawca na pożegnanie uścisnął rękę pisarza.

Prawdziwą sławę autor osiaga dopiero po śmierci — rzekł na pożegnanie.— **Bądź pan spokojny, panie Roda i na pana przyjdzie kiedyś czas...**

Ten dowcip nie jest bynajmniej tak bardzo daleki od rzeczywistości. We wszystkich witrynach księgarskich w Berlinie ujrzycie książki, na których wypisane są nakłady: „od 20 do 40,000 egzemplarzy", „od 70 do 100.000" i t. d. Słyna powieść Remarque'a „Na zachodzie bez zmian" według opinji wydawców przeszła już granicę miljona egzemplarzy, lecz satyra Roda-Rody, podająca w wątpliwość nakłady niemieckich książek nasuwa również pewne wątpliwości co do miljonowego nakładu książki Remarque'a. Kto wie, czy ten miljonowy nakład książki „Na zachodzie bez zmian" nie nasunął niemieckiemu satyrykowi tematu do jego złośliwego feljetonu.

W każdym bądź razie na małe nakłady skarżą się nietylko feljetoniści, lecz i wydawcy. W ostatnim numerze „Literarische Welt" ukazał sie długi płomienny artykuł, nawołujący pisarzy niemieckich i księgarzy do zorganizowania wielkiej kampanji, mającej na celu zmniejszenie cen książek. Zwiazek wydawców w Lipsku powział ostatnio uchwałę, domagającą się od księgarzy niewydawania tanich ksiażek na lichym papierze, gdyż te wydawnictwa psują uczciwą kalkulację i podrywaja byt księgarstwa. „Literarische Welt" występuje właśnie przeciwko tej rezolucii dowodząc, że książka, która przestała już być artykułem pierwszej potrzeby wina znowu wrócić na swe dawne stanowisko.

L. W.

ARTUR FELDES.

Napoleona gra Napoleon.

—o—

Napoleon Bonaparte strasznie nudził się w niebie. Nie wiedział, co zrobić z czasem i dlatego zajmował się lekturą pism i dzienników wychodzących na ziemi, których dostarczał codziennie pocztyljon niebieski. Pewnego dnia Napoleon przeczytał w jednym z tygodników ogłoszenie, które go specjalnie zaintrygowało i zainteresowało. Ogłoszenie było tej treści:

„Poszukujemy aktora, który jest podobny z twarzy i postaci do Napoleona Bonapartego. Pośpieszne zgłoszenia pożądane, gdyż w przyszłym tygodniu zaczynamy nakręcanie wielkiego filmu z życia wielkiego cesarza." Następował adres wywtórni filmowej.

Napoleon pomyślał, że mógłby przecież sam zgłosić się na ziemię odegrać swą rolę i rozerwać się trochę. Niechaj obecnie żyjący ludzie mają możność oglądania na filmie prawdziwego cesarza Francuzów.. Następnego dnia zameldował się on do Wszechwiedzącego.

— Kochany ojcze, proszę o dwutygodniowy urlop.

Wszechwiedzący pozwolił skinieniem głowy.

***

Mimo, iż Napoleon zjawił się w swym słynnym kostjumie, musiał czekać dwie godziny, nim dopuszczono go przed oblicze reżysera. Został przyjęty drwiącym śmiechem:

— Mój kochany panie,pan zdaje się być bardzo pewnym, że pana zaangażuję, skoro wystroił się pan w ten maskaradowy strój. Ale pan jest ledwie podobny do cesarza. Co za dziwna tusza! Twarz mało podobna. No trudno, skoro już pan się zjawił w tym śmiesznym stroju, zróbimy z panem próbę. Ewentualnie ucharakteryzujemy pana..

W kilka minut potem, gdy stali na podwórzu, przed tłumem statystów, reżyser zakomenderował:

— Panie Napoleon, wyciągnij pan szablę.

Ale szabla była dawno zardzewiała i nie chciała wyjść z pochwy. Wówczas Napoleon zwrócił się do reżysera:

— Proszę pana, to jest zupełnie niepotrzebne. Ja nigdy nie wyciągałem szabli..

— Nonsens! Chce pan grać rolę wielkiego cesarza i nie wie pan, że musi co chwilę wyjmować szablę, tak, jak to przystoi wielkiemu wodzowi? Ale sprobujemy inną scenę. Czy umie pan jechać konno?

Cesarz uśmiechnął się i skinął głową.

— Proszę więc dosiąść konia. Dokonamy próby ze słynnej sceny pod piramidami egipskiemi. Czy pan wie, co ja myślę?

Napoleon, który dosiadł tymczasem konia, wyprostował się i rozpoczął mówić:

— Żołnierze. Czterytysiąclecia spoglądaja na was..

— Dosyć, dosyć. Pan jest idjotą. Tu nie jest scena, lecz film. Wynoś się pan. Nie nadaje się pan do roli Napoleona.. Najwyżej na balu kostjumowym..

***

Następnego dnia stał cesarz ponownie przed tronem Wszechwiedzącego.

— Już wróciłeś?

— Tak. Nie umiem zagrać siebie samego.

Wielki Bóg uśmiechnął się dobrotliwie. Lecz Napoleon zawołał:

— Radzę ci również Ojcze, byś nigdy nie schodził na ziemię. Tu bowiem jesteś Wszechwiedzącym, ale na ziemi okaże się, że reżyser wie wszystko lepiej. Reżysera nikt nigdy nie przekona..

Tłum. IR.

Skarby Tutankhamena

są więcej warte od pieniędzy

Zmarły lord Carnarvon ofiarował na roboty wykopaliskowe około grobu Tutankhamena sumę 50.000 funtów sterlingów Spadkobiercy jego żądają za to od rządu egipskiego pozostawienia im do dyspozycji kilku cennych, znalezionych w grobowcu przedmiotów.

Niedawno temu omawiano sprawę tę w parlamencie egipskim i ustalono, że dla kraju korzystniej jest zwrócić spadkobiercom Carnarvona wyłożoną sumę, niż wydać im zabytki, wystawione w muzeum w Kairo, które to zabytki zawsze jeszcze przyciągają tłumy cudzoziemców.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Co usłyszymy przez radjo.

—o—

SŁUCHOWISKO DLA DZIECI W „POLSKIEM RADJO".

Halo, najmłodsi radjosłuchacze, radjosłuchaczki i radjosłuchaczątka! W sobotę, dnia 26 lipca o godzinie 6-ej po południu wszystkie rozgłośnie polskie transmitują z Wilna całodzienną piękną audycję dziecięcą. W programie prześliczne i pełne poezji słuchowisko na tle baśni Marjana Gawalewicza p. t. „Matka Boska, najlepsza opiekunka", w radjofonizacji znanej „radjomamusi" wileńskiej, p. Hohendlingerówny i w wykonaniu artystów teatru wileńskiego.

WESOŁY KABARET Z... PŁYT GRAMOFONOWYCH.

W sobotę, dnia 26 b. m., o godzinie 23-ej nadaje „Polskie Radjo" wesoły kabaret z płyt gramofonowych, z udziałem popularnego prelegenta radjowego, red. Jana Piotrowskiego, jako konferensjera. Dwie pierwsze próby tego rodzaju zostały uwieńczone zupełnem powodzeniem, spodziewać sie też należy, że i tym razem spędzimy miłą i beztroską godzinę, słuchając pięknych i starannie dobranych melodyj i dowcipnych djalogów, przeplatanych kawałami konferensjera.

FELJETONY NA FALI RADJOWEJ.

W sobotę usłyszymy w Polsk. Radjo dwa interesujące feljetony: o godzinie 19.30 p. Niwiński wygłosi barwny feljeton podróżniczy p. t. „Polska wieś w Turcji", a o godz. 22-ej stanie przed mikrofonem doskonała prelegentka, p. Janina Dwernicka, opowiadając nam swe wrażenia z pobytu w Ameryce. Tym razem p. Dwernicka mówić będzie o „wesołem miasteczku w Nowym Jorku".

Myślmy o zimie!

Gospodyni wiejska lub mieszkanka małego miasteczka może użyć część swego owocu ze swego sadu, chociażby tę część, która się dotąd marnowała w postaci odpadków, owoców najdrobniejszych, nienadających się do użycia na świeżo, gospodyni wielkomiejska może i powinna wykorzystać dnie, kiedy nadmiar dostarczanych na rynki owoców powoduje ich wielkie tanienie. Nie chodzi wszak o to, aby podawać prześliczne staroświeckie konfitury, których każda jagódka pławiła się w iskrzącym się, jak rubin lub topaz syropie. Nie chodzi o drylowany szmaragdowy agrest lub również drylowane porzeczki, lub berberys. Nie chodzi o morele i brzoskwinie w całości lub połówkach, nie chodzi o złociste plastry ananasa. Owszem, niech te eleganckie przysmaki wykonywują te matki i żony, które stać na to, które mają na to środki — no i pomoc odpowiednią.

Mówię tutaj o tej najliczniejszej warstwie gospodyń domu i matek, którym każdy grosz jest podwójnie drogi, gdyż z każdym groszem rachować się muszą. I właśnie te chciałabym dzisiaj przekonać, dzisiaj namówić do zaopatrzenia swoich śpiżarni w przetwory owocowe na zimę. Chciałabym, żeby sobie uprzytomniły, że za cenę kilo lichych karmelków, często dla dzieci szkodliwych, będą mogły mieć pięć lub nawet sześć kilo wybornej marmelady, powideł lub sera owocowego, a jeżeli rozporządzają owocem z własnego ogrodu, to jeszcze znacznie większą ilość. Z jednego kilgramu cukru mogą ugotować cztery lub pięć kilogramów kompotów w zwykłych butelkach od piwa lub wina, nie mówiąc już o eleganckich konfiturach w konserwatorach Weck'a lub kompotjerach zalewanych pechem lub zawiązywanych pęcherzem.

Najprostszą formą konserwy owocowej, nie potrzebującą żadnych specjalnych przyrządów ani naczyń są kompoty w butelkach. Możemy na nie używać wszelkich drobnych owoców w całości, większe rozdrabniając w taki sposób, aby przeszły przez szyjkę od butelki.

Z drobnych owoców używamy: agrest, najlepiej jeszcze zupełnie surowy, maliny, wiśnie i czereśnie, porzeczki białe, czerwone i czarne, drobne truskawki, jagody czarne, (poziomki w kompocie mają goryczkę, lepiej je pozostawić na konfitury), drobne śliweczki, wodzianki, mirabelki, gruszki krajane w paski, malusie jabłuszka syberyjskie. Napełniamy butelki owocami aż po szyjkę, zalewamy lekkim syropem cukrowym. Na kilo cukru można brać cztery do pięciu szklanek wody, syrop zagotować i ostudzić przed użyciem. Nalewać syrop w butelki tak, aby na dwa palce nie dochodził do szyjki. Butelki brać mocne od piwa albo od wina, wódczane zbyt cieniutkie popękają w gotowaniu. Butelki zakorkować, korek owiązać szpagatem lub lepiej odrutować. Na dno rondla lub kociołka położyć ścierkę lub warstwę siana. Poustawiać butelki, między każdą z nich włożyć garstkę siana, aby się wzajemnie nie dotykały. Także samo przełożyć sianem, od strony ścianek naczynia. Nalać wody, aby obejmowała przynajmniej do połowy wysokości butelek. Zagotować na zakrytej blasze i gotować od chwili zagotowania pół godziny. Nie wyjmować butelek z kotła zanim nie ostygną. Po wyjęciu zanużyć korki aż po szyjkę w parafinie. Przechowywać leżące w suchym i niezbyt ciepłem miejscu.

P. El.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Na czoło imprez b. tygodnia wysuwają się: dzisiejszy mecz Austrja — Łódź i jutrzejsza rewja sportowa klubów fabrycznych.

Terminarz zawodów na dziś i jutro przewiduje, obok dalszego ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Łodzi, międzynarodowe spotkanie drużyn robotniczych: reprezentacji Austrji i reprezentacji Łodzi, wielką rewję sportu drużyn fabrycznych oraz finał zawodów w koszykówkę między drużynami Ł. K. S. a Poznańskim.

Dokładny terminarz przewiduje następujące imprezy:

SOBOTA.

Łódź. Gry sportowe: Boisko „Geyera" godz. 18. Zawody w piłkę koszykową ŁKS — Poznański, finał o mistrzostwo Łodzi.

Piłka nożna. Boisko Widzewa, godz. 17-ta: **reprezentacja robotnicza Austrji — Reprezentacja robotnicza Łodzi.** Przed meczem odbędzie się uroczyste powitanie drużyn. Boisko WKS. godz. 15.30: Hakoah II — ŁTSG II, godz. 17.30 Hakoah — ŁTSG Ib. Boisko przy ulicy Wodnej, godz. 15.30: Zjednoczone II — Kadimah II, godz. 17.30: Zjednoczone — Kadimah. Boisko „Widzewa", godz. 15: Huragan — Widzew II. Boisko Geyera, godz. 17: Bar-Kochba — Trumpelder.

Lekkaatletyka: Boisko Widzewa: w czasie przerwy meczu międzynarodowego odbędzie się bieg na przestrzeni 3000 mtr. o nagrodę przechodnią.

Prowincja. Piłka nożna: Pabjanice. Boisko Burzy, godz. 17.30 Szturm — Rudzki K. S. Kalisz, godz. 15.40 Hakoah — Orlę, godz. 17.30 Jutrzenka — Prosna II.

NIEDZIELA.

Łódź. Kolarstwo. Na szosie organizuje wyścigi T. S. „Rekord"

Piłka nożna: Boisko WKS-u godz. 8.30 Turyści II — Union II, godz. 10.30 **Turyści — Union;** boisko przy ul. Wodnej, godz. 17.30 SSKM — Concordia, boisko TUR-u godz. 8.30 RUT II — Pogoń II, godz. 10.30 TUR — Pogoń, boisko Widzewskiej Manufaktury, godz. 18: **reprezentacja klubów fabrycznych — Widzewska Manufaktura.** Skład reprezentacji klubów fabrycznych jest następujący: Rybak (Kruscheender) Gott (Gentelman), Krawczyk (Geyer), Majerowski (Geyer), Nowakowski (Poznański), Bereziński (Zjednoczone) Zych (Zjednoczone), Milczarek (Geyer), Łyszkowski (Kruscheender), Kozol (Gentelman), Leszczyński (Gentelman). Rezerwa: Borsiak (Geyer), Jaworski (Zjednoczone), Jakubowski (Kruscheender), Gąsiorkiewicz (Poznański) i Kozok (Zjednoczone).

Rewja sportu: Rada klubów fabrycznych pod protektoratem Wojewódzkiego Komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego organizuje na stadjonie „Widzewskiej Manufaktury" przy ul. Rokicińskiej 82 wielką rewję sportu, którą zaszczycą swą obecnością p. Wojewoda Jaszczołt oraz dowódca OK. IV p. generał Małachowski. Dochód z imprezy przeznaczony jest na „Dzień Dziecka".

W rewji biorą udział następujące kluby: „Kruscheender", „Geyer", „Poznański", „Zjednoczone", „Widzewska Manufaktura" i „Gentelman". Program rewji przewiduje zawody lekkoatletyczne, gry sportowe, zapasy, zawody bokserskie, pokaz gimnastyczny oraz turniej tennisowy. Przed zawodami nastąpi przywitanie władz oraz defilada wszystkich zawodników.

Komisję sportową rewji tworzą pp.: prezes inż. Ryszard Kanenberg, wiceprezes p. Aleks. Sztencel, członkowie: Horoks, Łuchniak (Poznański), Wende (Geyer), Kordasz, Wiankowski (Zjednoczone), Grosser, Maciejewski, Samsonowicz (Widzewska Manufaktura), Nowak Kłys (Kruscheender) i Szymkiewicz (Gentelman).

Prowincja. **Zgierz:** godz. 8.30 Sokół II — ŁKS. II, godz. 10.30 Sokół — Ł. K. S. **Pabjanice.** boisko Kruscheendera, godzina 15.30 PTC. II — Bieg II, godz. 17.30 PTC — Bieg, godz. 9 Orkan II — Burza II, godz. 11 Orkan — Burza, boisko Burzy, godz. 15 Burza II — ZSSG. (Zduńska Wola), boisko Sokoła, godz. 17.30 Sokół — Hasmonea (Łódź), **Kalisz.** godz. 15.40 Prosna II —ZKGSI, godzina 17.30 Prosna — ZKGS.

W kraju. Warszawa: mecz ligowy Warszawianka — Legja i mecz drużyn robotniczych Polska — Austrja. **Kraków:** mecz ligowy Garbarnia — Ruch.

Państwowa odznaka dla sportowców.

W dniu wczorajszym weszła w życie uchwała rady ministrów.

Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie ustanowienia państwowej odznaki sportowej.

Odznaka ta nadawana będzie osobom, które wykazują dodatnie wyniki w zakresie sprawności fizycznej. Posiada ona trzy stopnie: odznakę bronzową, odznakę srebrną i odznakę złotą.

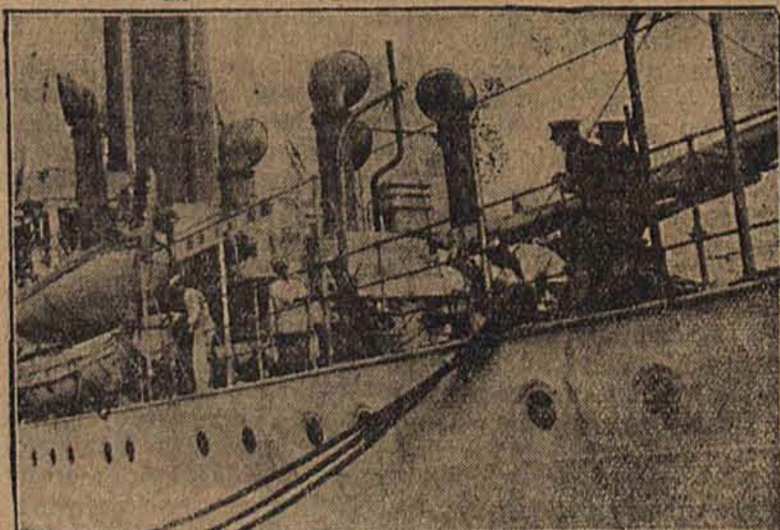
Państwową odznaką sportową jest stylizowany orzeł z białej emalji, którego dolna część spoczywa na połówce owalnej tarczy, wykonanej — zależnie od klasy — z bronzu, srebra lub złota. Na tarczy umieszczone są litery P.O.S. z czerwonej emalji.

Prawo otrzymania państwowej odznaki sportowej służy każdemu nieposzlakowanemu obywatelowi polskiemu, który ukończył 14-cie (osoby płci żeńskiej 16) lat życia i poddał się z dodatnim wynikiem okresowej próbie sprawności fizycznej.

Prawo przyznawania odznaki przysługuje przewodniczącym wojewódzkich komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Prawo do odznaki traci się w wypadkach, w których wedle obowiązujących ustaw karnych wskutek karno-sądowego skazania następuje utrata orderów i odznaczeń, tudzież w wypadkach utraty obywatelstwa polskiego.

Odznaka jest czasowa i musi być co pewien czas odnawiana przez ponowne stawanie do egzaminu sprawności.



Kanonierka „Champlain" z amerykańskiej floty wojennej w gościnie u marynarzy polskich w Gdyni.

Cztery łodzianki

walczą dziś w Bydgoszczy.

Lista zawodniczek zgłoszonych do kobiecych mistrzostw Polski, które rozpoczynają się w dniu dzisiejszym w Bydgoszczy, obejmuje 65 nazwisk w tem cztery łodzianki: **Janowska, Wajsówna, (Sokół — Pabjanice), Plucińska (Kruscheender) i Kwaśniewska (Łódzki Klub Sportowy).**

W mistrzostwie biorą udział zawodniczki z Warszawy Warszawianka, Polonja, Legja, Grażyna, Makkabi, Stadjon, ZASS, AZS. Poznania (AZS. Warta), Wilna (Makkabi), Białegostoku, (Sokół), Śląska: Pogoń, Rozdzień i Kolejowy. Pomorze: Graf, Starogard i Sokół.

Uderza brak zgłoszeń zawodniczek krakowskich.

Min. Lippons w Gdyni.

Gdynia, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś przybył do Gdyni w towarzystwie ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego minister przemysłu i handlu Belgji, Lippons. Po zwiedzeniu portu odbyło się śniadanie w hotelu „Polska Riviera" przy udziale komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. min. Strasburgera.

Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „Icek Ber Lewkowicz" w Łodzi podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 50 Rozporz. Prez. Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28) termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy w przedmiocie zawar cia układu zapobiegawczego wyznaczony został na dzień 30 lipca 1930 r. o godzinie 12-ej w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.
Sędzia Komisarz (—) OSKAR GROSS.

Nr. sprawy Z. 198/30. ODPIS.
WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Monitz i Roszak, Sekretarz apl. A. Szwalm. Dnia 3 czerwca 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania firmy „Maurycy Frankenstein" o odroczenie wypłat
postanowił:
Udzielić firmie „Maurycy Frankenstein" oraz jej właścicielowi Maurycemu Frankensteinowi odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Republika", oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Maurycy Frankenstein", pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stefana Ossera, nadzorcą sądowym adwokata Modesta Słoniowskiego.
Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz w/z (—) B. OLBROMSKA.

Do akt Nr. 1403 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 53, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Feliksa Pinczewskiego i składających się z zegara i kredensu, oszacowanych na sumę Zł. 560.—
Łódź, dnia 3 lipca 1930 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 1383 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szymona Kaca i składających się z pianina, oszacowanego na sumę Zł. 850.—
Łódź, dnia 1 lipca 1930 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

OGŁOSZENIE.
Syndycy tymczasowi masy upadłości Wolfa Citrka w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 6 na mocy art. 502 K. H. wzywają wierzycieli powyższej upadłości aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, uprawiedliwiającemi ich wierzytelności u syndyka Natana Margulesa w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 10, tel. 157-80 w godzinach między 7—8 wiecz. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.
Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 6 i 20 września 1930 r. o godz. 10—11 rano w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.
Syndycy tymczasowi
ALEKSANDER CHADZYŃSKI, adwokat
Pabjanice, ul. Moniuszki Nr. 16.
NATAN MARGULES, kupiec.
Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 10.

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN zagranicznej marki, b. tanio sprzedam Wschodnia 72, m. 19, pop. oficyna, pr. str. 2 piętro.

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

RADJOAPARATY i części, detektory, komplet od 25 zł. „Radiola", Piotrkowska 88 tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu.

DO SPRZEDANIA 4 wille z wszelkiemi wygodami z parkiem i ogrodem blisko Łodzi, 3 minuty od tramwaju. Oferty sub: „Wille". 27

WYPRZEDAJE meble: gabinet małego rozmiaru, fotel krzesła skórą kryte, oraz kanapa, kredensik, tremo, kozetka, stół, krzesła i stolik, Lipowa 10, II piętro m. 4

MASZYNĘ do pisania Underwood sprzedam tanio sub „Zaraz". 26

DOM kupię z wygodami z towarzystwem lub B. G. Krajowego z mieszkaniem 3-pokojowem. Oferty sub „A".

Lokale

POKÓJ sypialny elegancko umeblowany dla jednej lub 2 osób od zaraz do wynajęcia, Sienkiewicza 37, m 38, lewa oficyna, parter.

DO WYNAJĘCIA umeblowany słoneczny pokój frontowy. Narutowicza 35, m 15. 27

NA BIURO dla lekarza albo adwokata pokój z poczekalnią albo oddzielnie 1 duży i 1 mały pokój. Piotrkowska 85, m 5 tel. 178-21. 27

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje frontowe, mieszkanie w pierwszorzędnym domu, Cegielniana 39, dowiedzieć się Piotrkowska 55 u Ogólnika, Telefon 129-14 27

POKÓJ słoneczny umeblowany z kuchnią odda samotną pani, Piotrkowska 145—34. 26

POKÓJ oddzielny do wynajęcia. Oferty do „Republiki" sub „Główna". 26

DUŻY umeblowany pokój dla solidnego pana Wólczańska 78, m. 9. Telefon 174-65 od 2—5 pp. 29

POKÓJ lub 2 umeblowane, telefon ew. dla małżeństwa do wynajęcia An drzeja 7, m 8 front 26

DO WYNAJĘCIA pokój elegancko umeblowany z oddzielnem wejściem, centralnem ogrzewaniem i używalnością pianina Piłsudskiego 76, róg Narutowicza m. 16 między 8—9 wieczór. 28

ODDAM zastępstwo na światowy zagraniczny artykuł na całą Polskę lub na poszczególne Województwa. Zdolni agenci z dobremi referencjami oraz kaucją poszukiwani natychmiast Oferty pod „A" 26

POKÓJ elegancko umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Karola 26, front II piętro, m. 6 27

POKÓJ z kuchnią dla solidnego pana lub pani zaraz do oddania. Wiadomość: Zagajnikowa 36b 27

Posady

MŁODA panna z praktyką biurową, biegła maszynistka, zdolna, pracowita poszukuje jakiejkolwiek pracy za minimalnem wynagrodzeniem Zadowolni się każdą pracą i płacą Oferty sub: „Skromne wymagania" do administracji. 2

MŁODY pomocnik maszynisty drukarskiego poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „I. C." 26

POTRZEBNA zdolna manicurzystka zakład fryzjerski Nawrot 47. 26

MŁODA solidna posadę przyjmie do samotnych panów. Oferty „Wilda" 26

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Bazarna 8. 27



Dlaczego tragiczka filmowa potrafi płakać na zawołanie — poprostu kraje się jej pod nosem cebulę, jak to widać na naszem zdjęciu.

FRYZJER damski poszukuje posady oferty do administracji „Republiki" pod „Fryzjer". 28

POTRZEBNA fryzjerka. Wiadomość: Wólczańska 161. 28

SZOFER z dobremi referencjami i znajomością języków poszukuje posady. Oferty sub „S. M. adm. „Republiki"

POSZUKIWANI (e) są inteligentni (e) wymowni (e) panowie lub panie do sprzedaży dobrze prosperującego artykułu. Zgłaszać się codziennie od 8 do 10 rano, ulica Pomorska 78, m. 6.

POMOCNIK majstra desynatora z kilkuletnią praktyką w dziale kamgarnowym i bawełnianym obeznany z prowadzeniem ksiąg fabrycznych, poszukuje posady. Oferty „Tkalnia". 27

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje Oferty sub „2111". 30

Rozmaite

MATURZYŚCI uwaga! Bezpłatnych informacyj w sprawie studjów w Czechosłowacji udziela się od 6—8 wiecz. Żeromskiego 40, front II piętro, m. 20 26

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagielońskiego Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres Liszki — Apteka.

OKAZYJNIE sprzedam domek murowany z sadkiem budką węglową i zastępstwem pralni chemicznej. Informacje: Nowe Chojny Grzybowa 17. 27

SPÓLNIK z kapitałem najchętniej fachowiec poszukiwany przez prosperującą firmę radjową. „Zapewniony byt" 27

ZAMIENIĘ domek nowy dochodowy w Łodzi, dojazd dwoma tramwajami, na domek z ogródkiem pod Łodzią z komunikacją. Warunki w biurze Postęp ul. 11-go Listopada Nr. 10. 27

MŁODY energiczny człowiek który posiada własny magazyn poszukuje przedstawicielstwa na Łódź i okolice. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub: „1925" 27

3.000 DOLARÓW pożyczę na I hipotekę domu mieszkalnego w Łodzi. Oferty sub: „M. W. S. 3000" 3-8

INKASO na Śląsk, Pomorze, Poznańskie oraz inne zlecenia przyjmę, zabiorę również kolekcję. Oferty „Śpieszne", Łódź, skrzynka pocztowa Nr. 310 27

MASAŻYSTA, dypl. Adolf Rother, Wólczańska 97, tel 12-363, przyjm 3—7 pp. 27

Letniska

LETNIE mieszkanie na Wiśniowej Górze oddam gospodarz Jasiński przy Teplera m. 8. 27

Matrymonjalne

UWAGA! Wywiady wyłącznie matrymonjalne miejscowe i zamiejscowe załatwiam dokładnie, zapewniając absolutną dyskrecję „Wywiady", Warszawa, Niecała 12, m. 82. 2-8

Zagubione dokum.

MOSZKOWICZ Lajb zagubił Nr. 1885 dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz książkę wojskową, wydaną w Łodzi 29

ZAGINAŁ weksel na zł. 100 pł. 15.9. b. r. z wystawienia J. Brener, Sienkiewicza 4 na zlecenie Busse, Franciszkańska 18 Weksel ten unieważniam L. Ratajczyk, Cmentarna 10 26

ZAGINAŁ portfel z dowodami: prawo jazdy i dowód osobisty na imię Marjana Dawidowicza, wydane przez województwo kieleckie — Zwrócić: Częstochowa, Dawidowicz, Olsztyńska 37.

ZGUBIONO w niedzielę, 20 lipca na dworcu w Koluszkach pugilares z dowodem osobistym. Proszę odesłać dowód: Łódź, Prussa 15 dr. fil. S. Czajkowski, dowód wydany w Warszawie

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2 1 fr. 30

Okazyjnie

Do sprzedania lub też wydzierżawienia ośrodek 21 morgi, folwarczek, zabudowania mieszkalne i gospodarcze. Inwentarz żywy i martwy, ziemia 1 klasy, sprzętem zimowym i latowym. Ogród owocowy staw zarybiony. Jest to część Osady z byłych czasów Kanonickie, dwie wiorsty za Rzgowem na szosie Pabjanickiej. Bliższe informacje w tranzakcji u właściciela, ul. Cegielniana Nr. 64 w Łodzi, hotel „Klukas". 23

300 krzeseł i 50 małych stolików
w dobrym stanie kupimy.
Oferty do „Republiki" sub „WIZO", lub telefon 185-78.

Do prowadzenia koncesjonowanej szkoły muzycznej
poszukuje spólnika-czki
z kapitałem
Oferty sub „M. B." do administracji.

Od ZARAZ
do odnajęcia duży pokój
ładnie umeblowany z balkonem od frontu, z wszelkiemi wygodami z łazienką do dyspozycji dla dwuch pań lub panów, może być z całodziennem utrzymaniem jak również drugi pokój słoneczny duży o dwuch oknach z temi samemi warunkami. Wejście niekrępujące.
Łódź, ul. Orla Nr. 3, m. 5, front, II piętro.

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie poszukiwana dla biura przedsiębiorstwa przemysłowego.
Pożądana dobra znajomość języków niemieckiego i francuskiego.
Pierwszeństwo dla znającej stenografję.
Oferty wraz z życiorysem do adm pisma sub „P. W. B."

Piotrkowska № 110
2 SALE
po 200 kw. mtr.
z podwójnem światłem o długości 10 okien
od zaraz do wynajęcia.
Informacje telef. Nr. 147-14.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5,60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50 zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8,60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.